Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 13 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 108 (1155)

Dyskusja wyznaniowa.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisja budżetowa Sejmu zajmowała się między innemi budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zarówno p. minister Dobrucki jak referent poseł Stypiński w swoich wstępnych przemówieniach nie wiele czasu udzielili budżetowi wyznaniowemu, pomimo to wywołał on żywą dyskusję. Niemal połowa przemówień członków komisji poświęcona była sprawom wyznaniowym, dyskusja stała jednak na bardzo niskim poziomie, wykazując uderzający brak znajomości i głębszej oceny tych zagadnień u przemawiających posłów.

Mówców można podzielić na dwie kategorje: 1) przysięgłych obrońców działalności kleru, uznających zgóry za doskonałe i nie podlegające krytyce to wszystko co od oficjalnych sfer kościelnych katolickich wychodzi, 2) przeciwników zasadniczych, demonstrujących swój negatywny stosunek do religji, jako czynnika i zagadnienia publicznego, albo też używających kwestje wyznaniowe za podstawę do stawiania rozmaitych zarzutów rządowi.

Rzeczowej dyskusji właściwie nie było, nie można bowiem zaliczyć do niej przemówień posłów Czapińskiego, Kalinowskiego i Putka, którzy swoje demonstracyjne wnioski opierali na ogólnikowych zarzutach, dotyczących działalności kleru katolickiego, albo szczegółowo opisywali swoje drastyczne z nim konflikty. Miał wprawdzie rację pos. Czapiński wskazując, że w pozycjach budżetu wyznaniowego tkwią wielkie zagadnienia, jednak tych zagadnień objektywnie i szeroko nie ujął.

Przemówienie posła Putka, odznaczające się niezwykłą swadą oratorską, obfitowało w bardzo zajmujące szczegóły, obrazujące stosunki pomiędzy władzą państwową a kościelną w Małopolsce Zachodniej, nie mogło jednak również stworzyć podstawy do poważnej dyskusji już choćby ze względu na osobę mówcy, oraz ogólnie znany stosunek jego do Kościoła.

Przedstawiciele Bezp. Bloku wogóle nie wzięli udziału w dyskusji, uważając słusznie, że zagadnienia wyznaniowe nie należą do komisji budżetowej. Oczywiście, nie oznacza to, aby nie miały one być podniesione i omówione przy innej okazji w odpowiedniej komisji. Zdaje się jednak, że niezmiernie trudno będzie utrzymać dyskusję na poziomie rzeczowym, gdyż stosunek stronnictw do tych kwestyj, jeżeli chodzi o Kościół Katolicki, jest albo zupełnie bezkrytyczny i uległy wobec oficjalnych sfer kościelnych, albo, z drugiej strony, nacechowany wybitnie elementami walki z niemi, jeżeli nie z Kościołem jako takim.

Rzeczowe ujęcie zagadnień kościelnych ze stanowiska państwowego, wolne od wszelkich predyspozycyj i całkowicie uwzględniające religijne uczucia jednostek oraz moralne i społeczne znaczenie religji, nie było wogóle dotąd w Polsce praktykowane. Z jednej strony wszelka krytyka politycznej roli duchowieństwa jest uważana za walkę z Kościołem i religją, z drugiej zaś sami krytycy swoją walkę z politycznemi tendencjami kleru z łatwością przenoszą na Kościół, jako taki. Należy się spodziewać, że przedstawiciele Bloku Bezp. i pod tym względem zdołają zapoczątkować w Sejmie nowe metody pracy. Nie można przecież wiecznie omijać pewnych b. ważnych kwestyj dlatego tylko, że są drażliwe.

W Państwie Polskiem Kościół nie może nie odegrywać bardzo poważnej roli moralnej i społecznej. W świecie katolickim istnieje przekonanie o wielkiej religijności ludności naszej. W dużym stopniu jest to słuszne, jakkolwiek nie bez racji również twierdzą niektórzy, że religijność ta jest bardzo powierzchowna, przedewszystkiem tradycyjno-obyczajowa i obrzędowa.

Ogromna większość episkopatu polskiego i niższego duchowieństwa jest związana ze stronnictwami, które ostatnio poniosły w wyborach dotkliwą klęskę. Episkopat nie zawahał się rzucić na szalę walki politycznej całego swego wpływu, ogłaszając nazajutrz po rozpisaniu wyborów swój głośny list pasterski. Środek ten okazał się zawodnym i wykazał jedynie zastraszający upadek wpływu duchowieństwa na masy ludności wiejskiej. Stronnictwa polskie, zwalczające Kościół jako czynnik polityczny, (P. P. S., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie) zdobyły w nowym Sejmie 130 mandatów, podczas kiedy stronnictwa popierane przez kler (Ch.-N., N.-D., i Ch.-D) ze 170 mandatów w poprzednim Sejmie zdołały zachować obecnie zaledwie 60.

Takie są owoce angażowania się duchowieństwa w walki polityczne. Należy przypuszczać, że ta poważna przestroga wpłynie na zmianę stanowiska duchowieństwa, które niewątpliwie w pewnej swej części zupełnie nie solidaryzuje się z polityką swoich zwierzchników, uprawiających doniedawna podjazdową wojnę z rządem nie w imię interesów Kościoła, któremu z tej strony nic grozić, oczywiście, nie może, a w imię interesów swoich pupilów politycznych—narodowej demokracji z przyległościami.

Zastanawiającym był dotąd fakt, że Stolica Apostolska, której tendencje polityczne tak znacznie odbiegają od nacjonalistyczno-antyrządowej polityki uprawianej przez większość polskiego Episkopatu, nie przedsiębierze w stosunku do niego kroków conajmniej perswadujących, zwłaszcza po przykładzie francuskim z „Action française". Jak się zdaje, przyczyną tego musiał być jakiś feler w informowaniu Watykanu i ocenianie przezeń stosunków polskich. Możliwem jest również, że niestałość tych stosunków i niewyraźny charakter sejmowych koalicyj rządowych nie wzbudzał zaufania Watykanu do ciągle zmieniających się gabinetów, u których trudno było dopatrzeć się jakiejś wyraźnej linji postępowania w stosunku do zagadnień kościelnych.

Rząd obecny jest dostatecznie stałą wartością dla Watykanu, aby z nim móc ustalić pewne warunki współżycia Państwa z Kościołem, a osoba Marszałka Piłsudskiego i jego przyjazny stosunek z Papieżem — dostateczną gwarancją, że współżycie to jest łatwe do osiągnięcia. Trzeba tylko, aby w Episkopacie polskim uzyskały głos jednostki, umiejące oddanie istotnym interesom Kościoła łączyć z obywatelską troską o dobro Państwa i z lojalnością wobec jego władz naczelnych.

Głosowanie piątkowe nad budżetem katolickim w komisji wskazuje, że czas jest wielki po temu, aby moralne i społeczne znaczenie Kościoła Katolickiego uchronić od dalszego upadku w społeczeństwie. Demonstracyjne wnioski o skreślenie pozycyj budżetowych, opartych na Konkordacie zostały odrzucone nieznaczną większością 13 głosów Jedynki, prawicy nacjonalistycznej i Ukraińców galicyjskich przeciwko 11 głosom lewicy przy powstrzymaniu się od głosowania innych mniejszości.

Wolno mniemać, że fakt ten dojdzie do wiadomości sfer watykańskich, a przyczyny, które go wywołały, znajdą tam właściwą ocenę.

Testis.

Ustawa o amnestji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Uchwalona na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów ustawa o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego zawiera następujące ważne artykuły, które podajemy w streszczeniu:

Art. 1. Dla upamiętnienia 10-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego udziela się sprawcom, współwinnym i uczestnikom przestępstw amnestji na zasadach, określonych niniejszą ustawą.

Art. 2. Amnestja dotyczy właściwości sądów karnych, cywilnych i władz administracyjnych.

Art. 3. Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa, popełnione na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego w r. 1916—1919. Artykuł ten dotyczy w pierwszym rzędzie przestępstw z okresu walk na terenie Małopolski Wschodniej.

Art. 4. Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa z roku 1918—19—20 na obszarze, gdzie obowiązuje kodeks karny rosyjski. Artykuł ten obejmuje przestępstwa popełnione z art. 100 do 110. Inne przestępstwa, popełnione w walce orężnej przeciwko Państwu Polskiemu wyłącza się z amnestji, jak pozbawienie życia, nie jako czynność wojenną, dążenie do rozpowszechnienia komunizmu, przestępstwa wojskowe.

Art. 5. Darowuje się 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczonej przez sądy za przestępstwa ujawnionego dążenia do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego lub ułatwienia w prowadzeniu tego ustroju przed 3 maja 1926 r., albo popełnione przed 3 maja 1928 roku przez osoby, które w chwili popełnienia czynu nie ukończyły lat 17. Amnestja nie stosuje się wobec obywateli niepolskich za działania komunistyczne w wojsku przez osoby, względem których orzeczono kary pozbawienia wolności ponad 4 lata.

Art. 6 W granicach określonych art. 8, puszcza się w niepamięć i przebacza popełnione przed 3 maja 1928 roku wykroczenia administracyjne i porządkowe bez względu na rodzaj i wymiar kary przestępstwa, w których ustawa przewiduje pozbawienie wolności do trzech miesięcy. Przestępstwa popełnione w treści druku, o ile druk jest zamieszczony w czasopismach wydawanych zgodnie z obowiązującemi przepisami. Przestępstwa nieposzanowania władz oraz zniewagi urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Postępowanie w tych sprawach nie będzie wdrożone i wdrożenie będzie umorzone.

Art 7. W granicach, określonych przez art. 8 darowuje się lub łagodzi kary za przestępstwa przed 3 maja 1928 administracyjne i porządkowe, bez względu na rodzaj i wymiar grzywny i kary pozbawienia wolności w rozmiarach, nieprzekraczających 3 miesięcy. Kary za nieposzanowanie władz, orzeczone przez sądy karne pozbawienia wolności w rozmiarach powyżej trzech miesięcy, lecz nieprzekraczające 1 roku. Więzienie dożywotnie zostanie zamienione na więzienie do lat 15, Kara śmierci na ciężkie dożywotnie więzienie.

Art. 8. Z amnestji wyłączone są działania szpiegostwa na rzecz innych państw, przestępstwa wojskowe, podżeganie do buntów wojskowych, uchylanie się od służby wojskowej, jeśli sprawca w tym celu opuścił granice państwa, pozbawienie życia człowieka z zemsty lub chęci zysku, rozbój, fałszerstwo pieniędzy, streczenie do nierządu, przestępstwa materjalne urzędników państwowych. Amnestja nie dotyczy przestępstw, należących do właściwości władz skarbowych jak kary dyscyplinarne za przewinienia wojskowych osób.

Amnestja wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dzień polityczny.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj rano minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz wyjechał z Warszawy do Katowic. Tam weźmie udział w otwarciu i pierwszym dniu obrad zjazdu komisarzy ziemskich województwa śląskiego, który będzie obradował 13, 14 i 15 maja.

Następnie minister uda się na Śląsk Cieszyński dla zbadania stanu prac nad likwidacją serwitutów w dobrach Komory Cieszyńskiej. Minister przywiązuje tu szczególną wagę do sprawy połonin i tworzenia pastwisk górskich, posiadających ogromne znaczenie gospodarcze dla miejscowej ludności. Do Warszawy minister powróci we wtorek. (Pat).

*

W dn. 11 b. m. odbył się w M-stwie Reform Rolnych zjazd kierowników referatów meljoracyjnych Okręgowych Urzędów Ziemskich. Zjazd zwołany został w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przeprowadzaniu meljoracyj oraz dokonywanej przez Urzędy Ziemskie rozbudowy ustroju rolnego. (Pat).

*

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki przyjedzie 13 b. m. na kilkudniowy pobyt do Łodzi celem przeprowadzenia lustracji tamtejszego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego oraz zetknięcia się z tamtejszemi sferami gospodarczemi. (Pat).

Z Litwy Kowieńskiej.

Powrót gen. Daukantasa z urlopu.

KOWNO, 12.V (Ate). Wczoraj rano powrócił z urlopu min. Spraw Wojskowych gen. *Daukantas*, który był witany bardzo uroczyście. Po przybyciu gen. Daukantas odwiedził prezydenta *Smetonę* i premjera *Woldemarasa*.

Z Rosji Sowieckiej

Król Afganistanu w Kronsztadzie

RYGA, 12.V. (Ate). Król Afganistanu przybył na torpedowcu sowieckim do Kronsztadtu, gdzie odbyła się wielka rewja sowieckiej floty bałtyckiej.

Sowieckie okręty oddały na cześć króla salwę honorową.

Król w towarzystwie komisarza Woroszyłowa i Karachana udał się na pokład krążownika „Marat", który zwiedził, a następnie przyglądał się ćwiczeniom kronsztadzkiej artylerji.

Moskwa we fraku.

Korespondent moskiewski „Deutsche Algem Zeit" opowiadając o przyjęciu, jakiego doznał król Aman-Ullah Chan w Moskwie—przytacza ciekawe szczegóły tego przyjęcia.

Zaproszenie na bankiet urządzany przez Cziczerina na cześć króla Ammana-Ullaha-Chana były rozesłane telefonicznie z zaznaczeniem, iż zaproszeni mają się zjawić we frakach.

Dla całego szeregu dostojników sowieckich zamówiono na koszt państwa fraki.

Wielu innych urzędników zjawiło się na bankiet w smokingach, a jedynie Kalinin przybył w tużurku.

W czasie bankietu przygrywał „jazz-band"—ściśle „burżuazyjna" rozrywka, która według słów korespondenta cieszy się w socjalistycznem państwie coraz większam powodzeniem i powszechnością.

Zakończenie rokowań w Kownie.

Ostatnie posiedzenie.

KOWNO, 12.V. (Pat). Lietuvos Aidas donosi, że ostatnie w Kownie ogólne posiedzenie komisji polsko-litewskiej rozpocznie się o godz. 16-tej. Na posiedzeniu tem delegaci litewscy zaznajomią stronę polską ze swemi zapatrywaniami w sprawie wręczenia projektu paktu o nieagresji. Na tem samem posiedzeniu ustalone będą w ostatecznej formie różnice zdań zachodzące pomiędzy obu stronami.

Wyjazd delegacji polskiej.

KOWNO, 12-V. (Pat). W nocy z soboty na niedzielę o 5-ej rano delegacja polska z przewodniczącym swym p. Hołówką opuszcza Kowno i przybędzie do Warszawy w niedzielę wieczorem pośpiesznym pociągiem gdańskim.

Bilans konferencji kowieńskiej.

KOWNO, 12. V. (Pat.) Po zakończeniu rokowań, przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej wywiadu w sprawie przeprowadzonych w Kownie rokowań. Znaczenie naszego tygodniowego pobytu w Kownie—mówił p. Hołówko—polega przedewszystkiem na tem, że zamiast dotychczasowej metody pracy przy pomocy not lub za pośrednictwem stron trzecich rozpoczęliśmy bezpośrednie rozmowy, które odbywały się w atmosferze faktycznego badania materjałów i wzajemnych pretensyj i przy bezpośredniem zetknięciu się bliższem zrozumiano i odczuciono powstałe przez tyle lat, braku bezpośredniej styczności wzajemne fałszywe opinje i uprzedzenia. Litwini naszego paktu o nieagresji nie przyjęli. Sądziliśmy, że składając nasz projekt damy Litwinom zapewnienie o naszym dla nich szacunku. Litwini wciąż oskarżają nas, że myślimy o militarnej inwazji na Litwę w obecnych jej granicach. Nasz projekt temu mniemaniu kategorycznie kładzie kres. Jeżeli jednak Litwini chcą za pomocą paktu o nieagresji podnosić sprawę wileńską, to zacznie się stara historja, która do niczego pozytywnego nie doprowadzi. Obecnie będziemy oczekiwać na przyjazd delegata litewskiego, przewodniczącego komisji ekonomicznej d-ra Zauniusa do Warszawy. O losach zaczętych w Królewcu prac zadecydują konferencje warszawska i berlińska.

Następna konferencja 25 czerwca.

KOWNO, 12.V (Pat). Polsko-litewski komunikat urzędowy o przebiegu rokowań w dn. 12 maja.

Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowania po raz ostatni odbyła posiedzenie plenarne dn. 12 maja. Przewodniczył Hołówko. Komisja przyjęła do wiadomości prace wykonane przez podkomisję odszkodowań. Strona litewska doręczyła stronie polskiej odpowiedź na polski projekt o nieagresji, oraz na projekt konwencji koncyljacyjnej i arbitrażowej. W ten sposób porozumienie zostało ustalone, że następne spotkanie komisji bezpieczeństwa i odszkodowania odbędzie się w Kownie 25-go czerwca.

Litwa a pakt o nieagresji.

KOWNO, 12-V. (Pat). „Lietuvos Aidas" donosi z dobrze poinformowanego źródła, że przerwane dziś obrady polsko-litewskiej komisji w Kownie wznowione będą w niedługim czasie. Delegacja litewska po rozważeniu projektu układu o nieagresji orzekła, że zarówno ten akt jak i umowa arbitrażowa nie nadają się do przyjęcia.

Rejterada Woldemarasa.

KOWNO, 12.V (Pat). W dniu dzisiejszym premjer litewski i minister Spraw Zagranicznych Woldemaras przyjął na dłuższem posłuchaniu bawiącego tu przedstawiciela „Epoki" i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" p. Wrzosa, któremu oświadczył między innemi: Plenum konferencji polsko-litewskiej zbierze się w Królewcu po zakończeniu obrad wszystkich trzech wyłonionych tam komisyj. Plenum to może się zebrać—oświadczył dalej Woldemaras—jednak także i w tym wypadku, gdyby jedna z komisyj tego zażądała. Odnośnie do oświadczenia wobec przedstawicieli prasy zagranicznej w sprawie uwag wygłoszonych przez przewodniczącego delegacji polskiej Hołówkę, który oświadczył, że Polska pragnie istnienia niepodległego państwa litewskiego, co zrozumiano opacznie jako chęć wbicia klina między Rosją a Niemcami, Woldemaras przyznał, że istotnie mógł źle zrozumieć słowa p. Hołówki.

Pożegnalna antypolska demonstracja.

KOWNO, 12-V. (Pat). Zapowiadane już od tygodnia demonstracje antypolskie z okazji pobytu delegatów polskich w Kownie dotychczas, jak można było wnioskować z informacyj tutejszych dzienników, tłumione były w zarodku przez litewskie władze policyjne. W przededniu odjazdu delegatów polskich doszły one jednak do skutku. Dziś o godz. 8-ej wieczorem, gdy delegaci polscy powrócili po zakończeniu obrad komisji do hotelu „Metropol" zebrała się przed hotelem grupa młodych ludzi w liczbie kilkunastu, którzy wznosili wrogie okrzyki. Demonstracja trwała kilka minut.

Proklamacja na murach uniwersytetu kowieńskiego.

(*Tel. od wł. kor. z Rygi*).

Podczas przedstawienia w operze litewskiej, na której był delegacja polska (konwojowana przez władze bezpieczeństwa z hotelu do teatru i z powrotem w obawie przed wrogiemi demonstracjami), w czasie antraktu, do loży, w której znajdowała się delegacja, wszedł prof. uniwersytetu kowieńskiego Herbaczewski, witając się z znanym mu z czasów jego pobytu w Warszawie, p. Hołówką.

Fakt powyższy był przyczyną ukazania się na murach uniwersytetu proklamacji, w której prof. Herbaczewski nazwany jest „zdrajcą Ojczyzny". Proklamacja żąda usunięcia prof. Herbaczewskiego nietylko z uniwersytetu, ale i z Litwy.

Konflikt chińsko-japoński

Japonja opanowała Tsi-Nan-Fu.

LONDYN, 12-V. (Pat). Depesze z Chin donoszą o całkowitem opanowaniu Tsi-Nan-Fu przez wojska japońskie. Dalej depeszują, że Czang-Kai-Szek nie odpowiedział jeszcze na wezwanie Czang-Tso-Lina do zaprzestania wojny domowej mimo, że wojska północne cofnęły się zgodnie z propozycją Czang-Tso-Lina.

Interwencja Ligi Narodów.

TOKJO, 12-V. (Pat). W kołach rządowych słychać, że interwencja Ligi Narodów w sprawie japońsko-chińskiej mogłaby tylko doprowadzić do pogorszenia się stosunków między Japonją a Ligą Narodów. Rząd japoński ma poinformować członków Ligi o swem stanowisku w sprawie postępowania rządu nankińskiego.

Za kulisami rokowań z Niemcami.

BERLIN, 12.V (Pat). „Vorwaerts" omawiając stan obecny polsko-niemieckich rokowań handlowych stwierdza kategorycznie, że niemieckie stronnictwa prawicowe z obawy Land bundu i związku rolników przed wybory, nie życzą sobie zawarcia traktatu handlowego z Polską, oraz że rząd niemiecki świadomie sabotuje rokowania handlowe z Polską. Interesy partyjne, wynikające z walki o władzę w rządzie, są dla niemieckich stronnictw prawicowych ważniejsze, aniżeli interesy niemieckiej konjunktury handlowej, które dziś ze względu na siłę kupna Polski stwierdzają konieczność nawiązania przyjaznych stosunków handlowych ze wschodnim sąsiadem Niemiec.

Anglja, a pakt amerykański.

LONDYN, 12.V (Pat). W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że przemówienie ministra Austina Chamberlaina wygłoszone w Izbie Gmin na temat amerykańskiego paktu przeciwwojennego i jego przewidywania co do charakteru odpowiedzi rządu brytyjskiego zrobiły dobre wrażenie zarówno w Stanach Zjednoczonych jak we Francji.

Szowinistyczne alarmy.

BERLIN, 12. V. (Pat.) Prasa nacjonalistyczna hugenbergowska z „Lokal Anzeiger" na czele występuje z alarmującemi artykułami, gwałtownie atakującemi profesora Sorbony i przewodniczącego francuskiej ligi obrony praw człowieka i obywatela, Wiktora Bascha, który przemawiając wczoraj w sali Sejmu pruskiego na zebraniu niemieckiej ligi obrony praw człowieka i obywatela, oświadczył między innemi, że sprawa korytarza polskiego może zostać rozwiązana tylko na drodze pokojowej, gdyż ze względu na to, że ludność korytarza jest czysto polska, że niema tam prawie zupełnie Niemców.

Prace Sejmu.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

We wtorek 15 b. m. odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu, które ze względu na porządek dzienny zapowiada się dość burzliwie, albowiem pierwszym z punktów porządku dziennego jest sprawa wydania sądom posła komunistycznego Sochackiego. Komisja regulaminowa w bieżącym tygodniu postanowiła wydać Sochackiego sądom. Obecnie sprawa wypłynie na plenum, gdzie niewątpliwie komuniści ze swymi komunizującymi przyjaciółmi postarają się o to, aby demonstracja przeciwko wnioskowi o wydanie sądom pos. Sochackiego była jak największa.

Oprócz tego na posiedzeniu tem nastąpi pierwsze czytanie ratyfikacji szeregu konwencyj zawartych przez rząd polski z innemi państwami. Między innemi ratyfikowany ma być układ między rządem polskim i rządem włoskim, dotyczący uregulowania długu, zaciągniętego przez Polskę u rządu włoskiego w roku 1926. Dalej ratyfikacja konwencji o nadzór nad handlem międzynarodowym bronią, amunicją i sprzętami wojennemi. Następnie deklaracja, dotycząca zakazu używania gazów duszacych, trujących, podpisana w Genewie w 1925 r.

Obrady sejmowej komisji budżetowej.

Przemówienia przedstawicieli rządu.

WARSZAWA, 12.V. (Pat) W sejmowej komisji budżetowej zanim przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przemawiali jeszcze przedstawiciele rządu.

Wiceminister Spraw Wewnętrznych *Jaroszyński* podniósł, iż liczba urzędników w Ministerstwie od r. 1921 do r. 1924 malała, zaś od r. 1924 do 1927 wzrasta od r. 1927 znów maleje.

Rząd stawiał zawsze postulaty maksymalne a komisja etaty obcinała, ani rząd jednak ani komisja nie miały ścisłych danych i przesunięcia te były czysto mechaniczne. W r. 1927 sam rząd wniósł już o redukcję, gdyż do tego czasu mógł ustalić istotne potrzeby urzędów. Liczba spraw w urzędach jest olbrzymia i przeciąża urzędników. Jeżeli więc rząd domaga się pewnej liczby etatów, to czyni to obecnie na podstawie studjów. Redukcja dalsza doprowadziłaby do dezorganizacji administracji i źle odbiłaby się na samej ludności.

Redukcja policji byłaby możliwa w razie zmniejszenia jej funkcyj, ale do przekazania samorządom policji porządkowej nie jesteśmy jeszcze przygotowani. W M-stwie jest tendencja do nieprzeciążania policji funkcjami, które do niej nie należą. Co się tyczy rozjazdów, to M-stwo dąży do tego, ażeby urzędnicy mogli dużo jeździć dla kontrolowania urzędów na miejscu. Uposażenie rzeczowe urzędów nie postępuje naprzód od 1919 r. dlatego rząd sprzeciwia się wnioskom o redukcję personalną i preliminowanych wydatków.

Następnie zabrał głos wice-minister Skarbu *Grodyński*. Sprzeciwia się on wnioskowi posła Dąbskiego o utworzenie nowej pozycji na pomoc lekarską dla ubogiej ludności wnioskowi o skreślenie z dochodów udziału samorządu w kosztach utrzymania policji.

Głosowanie—Liczne skreślenia.

Komisja przystąpiła do głosowania. W dochodach przyjęto wniosek posła *Bagińskiego* (Wyzw.) i *Pragera* (PPS) o zmniejszenie kwoty kar administracyjnych z 3.900.000 na 1.000 000. Dotację monopolu spirytusowego na walkę z alkoholizmem zwiększono na 335 000 zł. w uzgodnieniu z rządem. Udział samorządów w kosztach utrzymania policji, w. kwocie 2.000 000 zł. na wniosek Bagińskiego skreślono. W wydatkach na uposażenie w zarządzie centralnym skreślono 135.874 zł

Następnie 11-tu głosami przeciwko 10-ciu skreślono cały fundusz dyspozycyjny M-stwa Spraw Wewnętrznych, wynoszący 6 000.000 zł. Dalej w dziale „województwa i starostwa" skreślono z uposażenia kwotę 1.416 551 zł. Skreślono w tymże dziale jeszcze w § „podróże służbowe i przesiedlenia" kwotę 400.000 zł. w § „środki lokomocji" 132 000 zł. w § "wydatki biurowe" 2.642.000 zł.

Wszystkie powyższe skreślenia dokonane zostały na wniosek posłów Bagińskiego i Pragera. W dziale „służby zdrowia" przyjęto 14-tu głosami przeciw 9 wniosek posła Dąbskiego o wstawienie 4 300 000 zł. na pomoc lekarską dla ubogiej ludności. Sumę uposażenia w dziale policji państwowej, wynoszącą w preliminarzu 87,734,250 zł. zmniejszono na wniosek Bagińskiego o 13 160.137 zł. przy zmniejszeniu etatów o 30%. Na wniosek tegoż posła wydatki osobowe w tym dziale zmniejszono o 100.000 zł. wydatki na podróże służbowe i przesiedlenia zmniejszono o 370.000 zł. inne wydatki o 49 000 zł, kwotę na umundurowanie zmniejszono o 78.000 zł. (dotyczy to pozycji na hełmy) kwotę na uzbrojenie wynoszącą 1 314 000 zł. zmniejszono o 887,300 zł. skreślając w ten sposób zakup karabinów, bagnetów, kajdan, kłódek, ładownic i pasów. W dziale Korpusu Ochrony Pogranicza wnioski *Dzierżawskiego* (ZLN.) o różne zmniejszenia nie utrzymały się natomiast na wniosek sprawozdawcy powiększono sumę na środki lokomocji i tabory o 194 000 zł.

Zmiana referenta.

Na tem głosowanie zakończono w drugiem czytaniu. *Referent poseł Polakiewicz* oświadczył, iż wobec poważnych skreśleń, nieuzasadnionych rzeczowo, nie może się podjąć referatu na plenum Sejmu, prosi, ażeby nowa większość wyłoniła z siebie referenta.

Przewodniczący pos. *Byrka* stwierdza, że skreślenia te stały się głównie na wniosek posłów Bagińskiego i Pragera, wobec czego zapytuje, który z tych posłów podejmie się referatu. Po długim namyśle referat budżetu M stwa Spraw Wewn. przyjął poseł Prager.

Budżet M-stwa Spraw Wojsk.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem M-stwa Spraw Wojsk. Wice minister gen. *Konarzewski* złożył dodatkowe wyjaśnienia w sprawie zwolnienia kilku wyższych oficerów, co zarzucano podczas wczorajsz. dyskusji, poczem zabrał głos pos. *Roja* (Str.Chł.), proponując ustalenie 12 miesięcy na szkolenie szeregowych, skreślenie 30 milj. z § „wyżywienie", a natomiast wcześniejsze urlopowanie szeregowych, częściową likwidację kawalerji i t. p. Uzyskane stąd sumy mówca proponuje przeznaczyć na lotnictwo i obronę przeciwgazową.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, godz. 10 m. 30 rano.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Mowa mec. Honigwilla.

Mec. Honigwill dowodzi, że z pośród wszystkich ziem Rzeczypospolitej najbardziej zostały wojną zniszczone ziemie litewsko-białoruskie. Ludność w wielu miejscowościach bez dachu nad głową, kryjąca się w wilgotnych ociekających wodą ziemiankach długo borykała się, a nawet i dziś jeszcze się boryka z najskrajniejszą nędzą. Jeżeli do tego dodać specyficzne warunki tutejsze, a więc słabą wydajność ziemi, niską jej kulturę i wogóle głód ziemi, wydaje się zupełnie zrozumiałem, że idea komunistyczna znajdywała na ziemiach litewsko-białoruskich wielu zwolenników. W tych warunkach o poddaniu mas włościańskich zamieszkujących te upośledzone ziemie jakiejś dyscyplinie partyjnej bez zabarwienia ultra radykalnego, nie było mowy. Mojem zdaniem Hromadzie przypadła w udziale ciekawa rola. Hromada była dla mas włościańskich czemś, w rodzaju szczepionki, zwalczającej zarazę komunistyczną. Masy bowiem, które zostały opanowane przez Hromadę nastawiały się w większości wypadków wrogo do wszelkich wysiłków komunistycznych. Komuniści widzieli grożące im niebezpieczeństwo i w swoich organach niejednokrotnie nawoływali do zawojowania „Hromady".

Następnie mec. Honigwill przechodzi do obrony poszczególnych oskarżonych odpierając między innemi tezy aktu oskarżenia odnośnie do dokumentu, napisanego przez G. P. U. w Połocku. Mec. Honigwill stara się dowieść, że dokument ten został specjalnie spreparowany dla sądu.

Mowa mec. Duracza.

W mojem głębokiem przekonaniu — mówi mec. Duracz — każdy człowiek ma prawo poczuwać się do swej narodowości. Wydaje mi się, że zasługują na większy szacunek ci, co chociaż narodowość ich jest gnębiona, do niej się przyznają i są dumni z tego, niż ci, którzy, gdy naród uciskał but moskiewski, ten but całowali i na pomnikach swych ciemiężycieli składali wieńce, a potem gdy Polska zdobyła Niepodległość, stali się ultrapatrjotami.

Hromada w rozumieniu autora aktu oskarż. to twór 4 ludzi, którzy zorganizowali ją na rozkaz „W. Mistrza". Zapomina się o głębokich przyczynach społecznych, które „Hromadę" do życia powołały gdyby tych przyczyn nie było, to żaden genjusz nie zdołałby zorganizować 100 tys. ludzi. Nie Taraszkiewicz stworzył „Hromadę" lecz „Hromada" Taraszkiewicza. Bo on nie mógł oddalić się od ludu białoruskiego. P. prokurator twierdzi, że łączność z kompartją dowodzi podobieństwa programów. To nie jest żadnym argumentem, to nie wystarcza. I p. prok. sięga do liczb. Łatwo jest obalić twierdzenie prok., że 15 tys. dol. stanowią sumę wkładów posłów i ich rodzin. Jest to omyłka. Nie można sumować stanu biernego z czynnym. Tak obliczając można prędko stać się zamożnym człowiekiem. To jest matematyka, a nie buchalterja. Dowodów rzeczowych nie zastąpią wiadomości konfidencjonalne, których w tym procesie jest za dużo. Akt osk. opiera się na trzech konfidentach: Górynie, Babiczu i Wyszyńskim. Pozatem każdy hurtek miał swoich Babiczów, a nawet osadnik Fecak miał swego konfidenta.

Idźmy dalej. U ofiar tragedji kossowskiej znaleziono bib. kom., ale ci u których ją znaleziono nie byli członkami „Hromady". Co jednak główne urząd prokuratorski nie ograniczył się do art. 102, lecz nawet doszedł do jego II-ej części.

Przecie składów broni nie odnaleziono, bo ich nie było. Były tylko pogłoski, a tu muszą być niezbite dowody. Przecie tych kilka połamanych karabinów nie można nazwać składami broni. Zresztą z tej broni strzelano już i na innych procesach. Mec. Duracz przechodzi do obrony poszczególnych oskarżonych. W ten sposób kończy swoje przemówienie.

Nie podobało się pprok. Rauzemu, że przed „Hromada" chłop białoruski przy spotkaniu pana polskiego, mówił pokornie „dobry wieczór panoczku", a później „typolska morda". Naturalnie powiedzenie bardzo niegrzeczne. Czy pokora, ta cnota chrześcjańska, jest cnotą w odniesieniu do narodu, czy jest raczej cechą niewolniczą. Czy to nie świadczy o tężyźnie narodowej?? O tem sąd wyda historja.

P. Sędziowie, nie sądzimy nastroje, lecz czyny. A czynów przestępnych tu niema.

Mowa mec. Matjana.

W r. 1920 byłem oficerem dywizji litewsko białoruskiej. Nie przypuszczałem, że po latach ośmiu przyjdzie mi brać udział w tym wielkim procesie, do którego doszło z winy krótkowzrocznej polityki państwowej polskiej i fałszywej opinji społeczeństwa polskiego w stosunku do Białorusinów. Obiecano im wszystko, ustawy dawały dużo, ale w rzeczywistości nie dano nic.

Jeżeli przejść do zarzutów wysuwanych przeciw osk. Miśkiewiczowi, to p. prok. stawia główny zarzut, że jest on białorusinem tatarskiego pochodzenia. Ja wiem że W. PP. Sędziowie, nie podzielicie tego zarzutu, jest on bowiem fałszywy. Mec. Matjan odpiera następnie zarzuty wysunięte przeciw osk. Giełdzie i Miskiewiczowi i kończy temi słowy.

Jeżeli można w tym procesie mówić o winie, to tylko o moralnej, której dopuściliśmy się my sami w stosunku do społeczeństwa białoruskiego.

Z całej Polski.

— **Śnieg w krakowskiem.** W Bystrej i okolicy spadł wczoraj śnieg pokrywając nietylko góry, ale i pola. Temperatura spadła do zera.

— **O zabójstwo narzeczonej.** Po 2-dniowej rozprawie przeciwko podporucznikowi Załęskiemu oskarżonemu o to, że przed dwoma tygodniami zamordował na ul. Piekarskiej swą narzeczoną Iżewską, wojskowy sąd doraźny we Lwowie ogłosił wyrok, mocą którego sprawę z powodu braku jednomyślności trybunału, skierowano na drogę postępowania zwykłego.

— **Za nadużycia.** Przed kilku dniami prasa doniosła o zawieszeniu w czynnościach przez komisję nadzwyczajną do walki z nadużyciami 9 urzędników funkcjonarjuszów celnych i kolejowych, a to w związku z nadużyciami w urzędzie celnym na stacji w Warszawie — Warszawa Gdańska przy cleniu towarów w okresie waloryzacji ceł.

Dnia 8 b. m. delegat komisji do walki z nadużyciami podprok. Nowosielski przesłuchał zatrzymanych w czasie policyjnego dochodzenia urzędników celnych i kolejowych. Na skutek jego decyzji zostało osadzonych w więzieniu śledczym 4 urzędników: Kęsicki, Czajkowski, Chodakowski i Barankiewicz. Ponadto na skutek decyzji podprok. Nowosielskiego zostali oddani pod dozór policji oskarżeni o udział w tych nadużyciach Wielonek i Pruszkowski.

— **Ustąpienie dyrektora lasów państwowych w Białowieży.** Z dniem 30-IV b. r. został zwolniony na własną prośbę z obowiązków dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży p. Stanisław Zuniewski. Czasowe pełnienie obowiązków dyrektora Białowieży zostało powierzone p. Józefowi Miłobędzkiemu, inspektorowi lasów Dyrekcji Warszawskiej.

— **Zjazd komunalny w Katowicach.** W czasie od 17 do 21 b. m. obradować będzie w Katowicach zjazd w sprawie przedsiębiorstw komunalnych.

W zjeździe wezmą udział: przedstawiciele M. S. W., samorządów, dyrektorowie gazowni i wodociągów, oraz delegaci instytucyj przemysłowych.

W czasie obrad uczestnicy zwiedzą przedsiębiorstwa komunalne, po zjeździe zaś zorganizowane będą wycieczki po Górnym Śląsku.



LITERACKI KURJER WILEŃSKI



WIKTOR PIOTROWICZ.

Towarzystwo Szubrawców i „Wiadomości Brukowe".

Legenda towarzyszy powstaniu i legenda opromienia rozwój i historję Towarzystwa Szubrawców Wileńskich i „Wiadomości Brukowych".

Legenda trwała, głośna, przekazywana w dalekie dziesięciolecia aż do naszych czasów.

Dzięki warunkom i okolicznościom, w jakich rozwijało się życie wileńskie przed stu laty, dzięki bohaterskiej postawie młodzieży, stowarzyszonej w organizacjach Filomatów i Filaretów — czasy te osnute są promieniem jakiegoś idealizmu, który znalazł swój wyraz najwyższy w owej trwałej legendzie.

Wilno ówczesne — z lat 1816—1820 oddychało kulturą wieku oświecenia. Była to na gruncie wileńskim recepcja racjonalizmu francuskiego, idącego do nas po przez czasy Stanisława - Augusta, satyrę Krasickiego i „obiady czwartkowe".

Wszystko co było podówczas w Wilnie twórcze, silne — tkwiło w owej kulturze kosmopolitycznej wieku oświecenia, a kiełkujące prądy narodowe w ustawach Filareckich i Filomackich — były zwiastunem nowego prądu, który szedł z budzącemi się ruchami narodowemi we Włoszech i w Niemczech, który zbliżał się ze zwycięskim w niedalekiej przyszłości romantyzmem Mickiewicza.

Wyrazem ówczesnych nastrojów kulturalnych i zainteresowań literacko-społecznych — była moda stowarzyszania się i rozkwitające czasopiśmiennictwo moralno-satyryczne. To były dwa znamiona naczelne kultury wieku osiemnastego, panującej w owym czasie wszechwładnie na terenie wileńskim.

Zmagania się polityczne o ziemie litewskie pomiędzy Napoleonem a Aleksandrem I późniejsza klęska Napoleona a zwycięstwo Aleksandra, z którem wiązano przeróżne nadzieje, wreszcie brutalne panowanie Rosji nie zachęcały do swobodnego rozwoju życia politycznego. Zainteresowania społeczne szły w kierunku innym, moda zaś narzucona przez wiek osiemnasty jakgdyby wskazała kierunek, w jakim miały się wyrazić owe aspiracje społeczne.

Jesteśmy w tamtych czasach świadkami powstania szeregu stowarzyszeń i organizacyj, z których jedne jawnie, inne potajemnie — zmierzały do wspólnego celu.

Prym dzierżyli Masoni. Oni to wokół siebie zgrupowali starsze społeczeństwo, luminarzy ówczesnej wiedzy i literatury. Tuż obok nich wyrastali Szubrawcy ze swoim organem — „Wiadomościami Brukowemi", posiadający swoich ludzi w obu stowarzyszeniach, wreszcie organizowali się Filomaci i Filareci, których czekał w niedalekiej przyszłości proces Nowosilcewa i kilkoletnia martyrologja.

Zapewne: przypadkowa była podnieta, która powołała do życia „Wiadomości Brukowe" i Towarzystwo Szubrawców. Głębsza przyczyna tkwiła w tych pojęciach intelektualnych, z jakich wyrastali ówcześni ludzie wiedzy, kultury, literatury.

Na wzór Anglji i Francji rozrasta się u nas czasopiśmiennictwo moralne i satyra społeczno-obyczajowa. Rodowód jej idzie od „Spektatora" angielskiego, po przez „Monitora" polskiego, aż do „Wiadomości Brukowych". Romans obyczajowy i awanturniczy, literatura przygód i filozoficzne powiastki, powieści wschodnie i podróżnicze, — to jest ta atmosfera, w której krzewi się czasopiśmiennictwo ówczesne, a przedewszystkiem „Wiadomości Brukowe". Powstałe z przypadkowych ulotek stają się niebawem pismem utrwalonem materjalnie i moralnie, którego byt podtrzymuje założone w tym celu specjalnie w r. 1817 Towarzystwo Szubrawców.

Wzorowane w swoich zewnętrznych praktykach i zwyczajach na loży masońskiej Towarzystwo Szubrawców miało za swój cel tępić wszelkie nałogi, przywary i wady ówczesnego społeczeństwa. Stałe, systematyczne ośmieszanie tych wad bronią bardzo ciętą, bo ostrzem satyry i ironji, wywlekanie na jaw zjawisk ujemnych natury ludzkiej i życia społecznego, a przy okazji przeprowadzenie jakiejś tendencji pozytywnej, podawanie jakichś wskazań moralnych, dążących do wyrównania ułomności natury ludzkiej — to był cel i zadania Towarzystwa Szubrawców. Sami bawili się i bawili innych, a przy tej zabawie stawiali sobie cele pozytywne. Było to zastosowaniem starożytnej maksymy: połączenia przyjemnego z pożytecznem.

Do Towarzystwa Szubrawców należeli ludzie tej miary, co Jakób Szymkiewicz, Jędrzej Sniadecki, Ignacy Sokołowski, Leon Borowski, Kazimierz Kontrym, Michał Baliński i wielu in. Posiadali oni zwartą i dobrze działającą organizację wykonawczą, zdolną do ujmowania zadań i celów wieloosobowej organizacji—co w wyniku dawało znakomity efekt.

„Wiadomości Brukowe" ukazywały się z nadzwyczajną punktualnością; rzadko zdradzając przypadkowy dobór treści, częściej zawierając wręcz znakomicie podany materjał satyryczny.

Nie tu czas i miejsce na drobiazgowe analizowanie ustawy Towarzystwa, bardzo bogatej we wszelkie szczegóły i efekty formalne, w znaczną obrzędowość i ustalony rytuał. Forma ta — to była danina spłacona ówczesnej modzie, ówczesnym zwyczajom. Nas interesuje przedewszystkiem treść ideowa działalności Szubrawców i forma literacka, w jakiej działalność ta się wypowiadała.

Jeślibyśmy szukali rodowodu „Wiadomości Brukowych", jakiegoś poprzednika, który utorował im drogę na gruncie wileńskim — przedewszystkiem sięgnąć musielibyśmy do licznych ulotek, nietylko drukowanych, ale odręcznie przepisywanych i w ten sposób szerzonych wśród publiczności i stowarzyszonych działaczy-satyryków. Zjawisko to wypływało z potrzeby wypowiedzenia się, z poczucia zajęcia stanowiska w sprawach, które nie mogło być obojętne osobom zrzeszonym w Towarzystwie Szubrawców, osobom, które miały niezwykły dar obserwacji życiowej i których skłonności satyryczne nie pozwoliły patrzeć obojętnie na te wady i ujemne strony ówczesnych zjawisk życia społecznego i indywidualnego, jakie notowali na łamach „Wiadomości Brukowych".

„Tygodnik Wileński" to było pismo, poprzedzające niejako „Wiadomości Brukowe", a będące w pewnej mierze organem tych ludzi, którzy zorganizowali się później w Towarzystwo Szubrawców, a którzy próbki swego talentu satyrycznego dali nam poznać w „Tygodniku Wileńskim".

Redaktorem „Wiadomości Brukowych" był Jan Bogusław Rychter — jak go charakteryzuje Syrokomla — jeden z najczynniejszych pracowników literatury w Wilnie w pierwszej ćwierci ubiegłego wieku, autor i redaktor kilku pism, mąż otwartej głowy i wielkiego serca. A był wyśmienitym redaktorem „Wiadomości Brukowych". Jak miał ciężkie zadanie, jak odpowiedzialną rolę, niech świadczy przepis kodeksu szubrawskiego, nakazujący redaktorowi prowadzenie pisma na własną odpowiedzialność materjalną i nakładający na redaktora kary pieniężne za błędy natury historycznej, ortograficznej, gramatycznej, mitologicznej i t. d., mogące się wkraść do czasopisma. Wątpliwem jest, czy ktokolwiek w czasach dzisiejszych, mając podobny przepis, odważyłby się objąć redakcję pisma.

Do pomocy istniał komitet redakcyjny, a całe Towarzystwo Szubrawskie stanowiło zespół współpracowników. Każdy z członków obowiązany był co pewien czas przedstawić na ćwiartce próbę własnego utworu; wobec zalegających były stosowane perswazje.

Treść satyry „Wiadomości Brukowych" wyrasta z ówczesnego życia. Obejmuje ona najszerszy zakres społeczny, jak również zjawiska życia indywidualnego. Można w tej satyrze odróżnić pierwiastki satyry ogólno-ludzkiej od pierwiastków satyry tradycyjnej polskiej i od pierwiastków satyry ściśle wileńskiej, lokalnej.

Satyra „Wiadomości Brukowych" w przeważnej mierze idzie po linji rozwoju satyry ogólno-polskiej, przyczyniając się w wyniku do tego pełnego oblicza rodzajowego satyry polskiej, które posiada ona od zarania literatury narodowej aż do romantyzmu polskiego. Da się satyra „Wiadomości Brukowych" podzielić na następujące rodzaje: obyczajowa, społeczna, polityczna, literacka, filozoficzna i t. d. Biorąc ją w całokształcie, można określić oblicze ideowe i narodowe twórców tej satyry.

Atakowano niesłusznie Szubrawców za ich kosmopolityzm, za wrogie rzekomo ustosunkowanie się do narodowości i do narodowej przeszłości. Stawiając na tym punkcie zarzuty Szubrawcom, zapominano, iż ludzie ci wyrastali z kosmopolitycznej kultury wieku osiemnastego, w czasie zaś wydawania swego czasopisma nie byli jeszcze świadkami później dopiero rozkwitłych ruchów narodowych. Z przeszłości naszej potępiali oni te wady i przywary narodowe, które były ujemnemi cechami naszego charakteru, i w tem byli zgodni z tradycyjną satyrą polską, piętnującą sarmatyzm narodowy. W dziedzinie prądów filozoficznych wyśmiewali oni filozofję Kanta, jak wogóle filozofję niemiecką, a szli po linji ideologji Jana Śniadeckiego. W stosunku do literatury byli zwolennikami racjonalizmu wieku osiemnastego, byli klasykami rozmiłowanymi w klasycznej literaturze i w literaturze wzorowanej na klasykach. Te wszystkie pierwiastki—ludowości, sielankowości, sentymentalizmu, które niósł proromantyzm, znajdowały w nich jeśli nie wroga, to w każdym razie niechętnych, patrzących nieprzyjaźnie na nowe, nieznane dla nich prądy. Raz jeszcze to potwierdza, jak silnie w kulturze oświecenia tkwiło ówczesne społeczeństwo kulturalne, wszystko to daje pojęcie, jak silny i zwycięski atak musiał przypuścić Mickiewicz, by utorować drogę romantyzmowi.

W dziedzinie społecznej zwalczali Szubrawcy — znowóż tradycyjne narowy polskie—juromanję, pieniactwo, plagę eksdywizji i te ujemne skutki, jakie wypływają z braku społecznego poczucia u szerszych warstw społeczeństwa. Dostawało się cięte razy i sentymentalnym damom, i kontraktowym pieniaczom, i ucztującym pijakom i niesumiennym urzędnikom, i podróżującym i próżnującym szlachcicom, i karykaturalnym zwolennikom cudzoziemszczyzny, i śmiesznym nareszcie zwolennikom modnego podówczas magnetyzmu. Nie oszczędzili Szubrawcy i duchowieństwo, nie stojące na wysokości kapłańskiego obowiązku.

To była satyra, chlaszcząca te ujemne nałogi zbiorowe i indywidualne, wypływające z ówczesnego życia.

Ale była też i strona wybitnie pozytywna, strona moralizatorska, nieodłączna od działalności satyrycznej „Wiadomości Brukowych". Trwałą zasługą Szubrawców pozostanie to, że jedni z pierwszych poruszyli oni sprawę włościańską i sprawę żydowską. Propagowali oni rozumne i umiarkowane uwłaszczenie włościan, upominali się o prawa ludzkie wieśniaka, żądali stworzenia tych warunków, które pozwolą wieśniakowi stać się z niewolnika—jakbyśmy dziś powiedzieli—obywatelem.

Ciekawy też był ich stosunek do Żydów. Uważali oni, iż społeczność żydowska reprezentuje tak swoiste cechy swego środowiska, odznacza się pewną wyłącznością, że będąc w zasadzie bardzo postępowych poglądów w sprawach społecznych, zalecali cywilizowanie Żydów drogą pewnych przymusowych rozporządzeń i przepisów. Nie byli w tem odosobnieni. Cała ówczesna prasa liberalna tosamo głosiła.

Z powyższego jasno wynika, że satyra Szubrawców nie była czemś oderwanem od życia, nie wyrastała jedynie z imaginacji jej twórców, a była wyrazem tych stosunków, jakie panowały podówczas na Litwie, była najściślej związana z realnem podłożem społecznem. Jak każda satyra wzorowała się ona na rzeczywistych postaciach i rzeczywistych stosunkach, co przyczyniało Szubrawcom wielu wrogów i wielu niechętnych, szukających w postaciach tej satyry swego konterfektu.

Jak treść ideowa tej satyry wyrastała z satyry ogólno-ludzkiej, tradycyjnej polskiej tak i forma była częstokroć zapożyczana. Dwaj najwybitniejsi współpracownicy satyryczni „Wiadomości Brukowych" Jędrzej Śniadecki i Michał Baliński — reprezentowali dwa kierunki tej satyry. Śniadecki wprowadzał do „Wiadomości Brukowych" technikę satyryczną literatury angielskiej, przedewszystkiem Sterna, Baliński wzorując się na satyrze tradycyjnej polskiej, zapożyczał się jednocześnie od takich mistrzów, jak Rabelais i Woltaire—reprezentował w satyrze „Wiadomości"—też pierwiastki satyry francuskiej.

Szukając dalszych wpływów wymienić również trzeba Horacego i Iuwenala Goldsmitha i Monteskjusza i wielu innych mistrzów satyry klasycznej i osiemnastowiecznej.

Forma tej satyry również świadczyła o hołdowaniu ówczesnej modzie i technice literackiej: wprowadzała ona mitologię, ale już litewską nie klasyczną, artykuły „Wiadomości Brukowych" przedstawiane były jako znalezione rękopisy, znalezione listy, wiadomości zdobyte przez szlachcica podróżującego na łopacie, listy odszukane, rozmowy podsłuchane i t. d.

Znaczenie Towarzystwa Szubrawców i „Wiadomości Brukowych" polega na tem, że przez działalność swoją uzupełniali oni całokształt zjawisk ówczesnego życia duchowego Wilna. Dali oni dowód, że Wilno wzięło udział w tych przeobrażeniach kulturalnych, jakim podlegał świat cały wraz z rozwojem kultury wieku oświecenia.

Wyrośli Szubrawcy z atmosfery kosmopolitycznej — a stali się na gruncie naszym zjawiskiem bardzo swoistem, lokalnem, chciałoby się rzec, krajowem.

Nowe prądy w wieku dziewiętnastym i zwycięski romantyzm polski, którego kolebką stać się miało Wilno nie byłby się wydał w całej swojej pełni i okazałości, gdyby nie miał za tło działalności Szubrawców, tak głęboko sięgającej w kulturę wieku osiemnastego.

Filareci i Filomaci byli idealistami, byli prekursorami tej martyrologji i tych wysiłków narodowych, które czekały najbliższe pokolenia wraz z rokiem 1831. Oni dopiero przypomnieli ciężkie warunki porozbiorowe, w jakich znalazła się Rzeczpospolita.

W przeciwieństwie do tych idealistów — Szubrawcy byli pozytywistami, którzy kładli pierwsi bodaj w Polsce podwaliny pod późniejszą pracę organiczną.

I jedni i drudzy wzajem się uzupełniali, dając pełny obraz życia naszych ziem w pierwszej ćwierci dziewiętnastego wieku.

Dzięki nim życie to było wszechstronne i pełne w swoim obrazie, stanowiąc okres w dziejach umysłowości polskiej, i dzięki też nim lata 1815—1822 przemawiają do nas wielką, twórczą siłą kulturalną.

Tournee „Reduty".

Dorocznym zwyczajem teatr „Reduta" wyruszył z Wilna dnia 9 maja r. b. i rozpoczął tournee artystyczne. W tych dniach wystawiono w Grodnie „Sułkowskiego", „Wąsy i perukę" Korzeniowskiego oraz „Wilki w nocy" Rittnera. Z Grodna udaje się „Reduta" do Augustowa (11 b. m.), Suwałk (12 i 13 b. m.), Białegostoku (14, 15 i 16), Łomży (17 i 18), Ostrów-Komorowa (19), Modlina (20), Działdowa (21), Nowego-Miasta (22).

W dalszym ciągu marszruta przewiduje ośrodki kaszubskie, miasta woj. poznańskiego i Śląska, a w drugiej połowie czerwca przechodzi na teren woj. kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego.

Źdźbła w oku.

I.

Rzecz o tytułach.

Nie chodzi mi tutaj o rozstrząsanie sprawy tytułów rodowych, urzędowych i innych, które są wymyślone ku przyozdobieniu ambitnych osobników rodzaju ludzkiego, słowem o tytuły takie, jak: książę, hrabia, radca, minister, profesor—bo te znaki rozpoznawcze hierarchji społecznej wcale mnie—jako nie posiadającego szans uzyskania któregokolwiek z nich—nie interesują. Natomiast oddawna rozmyślam o tem znaczeniu, jakie posiada tytuł — w sztuce, każde bowiem dzieło sztuki składa się zasadniczo z dwóch części: samego dzieła i tytułu tegoż. Nawet dzieło bez tytułu posiada tytuł: „Bez tytułu", który zwykle zawiera tajemniczą głębię myśli. Tak samo lapidarny napis pod artykułem: „Bez komentarzy!" (z wykrzyknikiem!) jest w gruncie rzeczy najstraszliwszym komentarzem, który złowrogim lękiem ścina serce czytelnika.

Co jest ważniejsze: dzieło czy jego tytuł? obraz czy nazwa jego, umieszczona przez artystę na ramce lub w katalogu, książka czy jej stronica tytułowa? Oczywiście w każdym wypadku ważniejszy jest tytuł. Czy znajdzie się wydawca, który odważy się wydać utwór, opatrzony tylko nazwiskiem autora? Nie, napewno się nie znajdzie. Czy znajdzie się amator, który kupi taką książkę? Nie, nie znajdzie się. Zwróci ktoś może w tem miejscu uwagę, że z tytułem sprawa się ma tak samo, jak z nawiskiem człowieka. To tylko pozór. Człowiek od biedy może dać radę sobie w życiu bez nazwiska, a niejeden właśnie dlatego lepiej się urządza, że ukrywa swe nazwisko prawdziwe, albo je zmienia na inne, albo ozdabia się pseudonimami, lub przydomkami. Zresztą ludzie chętnie obdarzają swych bliźnich przezwiskami, a te wystarczają za prawdziwe imię. W rozmowie z osobą trzecią o przyjacielu nigdy nie wystarczy wymienić go z imienia i nazwiska: *N. N.* Jest to pusty dźwięk. Potrzebne są koniecznie dodatkowe przydomki:

— Czy znasz Iksińskiego?

— Nie, nie znam!

— Przecież to ten sam, co dwa lata temu okradł własnego teścia, gazety o nim pisały...

— Ach ten? Tego to znam, naturalnie.

Albo:

— Umarł wczoraj Igrecki.

— Igrecki? który to?

— No ten kulawy blondyn, co to wciąż włóczył się z tą aktorką z „Chanteclaira", z tą rudą?

— Już wiem!

Widzimy więc, że nazwisko samo jest pustym dźwiękiem: nie mówi nic! Potrzebne są dodatkowe wyjaśnienia w celu ustalenia tożsamości. Przypomnijmy sobie, że istnieje w każdem mieście mnóstwo obywateli o jednakowych nazwiskach, a często i imionach. A trzeba już szczególnego trafu, żeby znaleźć dwie książki, jednakowo zatytułowane. Stąd płynie wniosek, że tytuł dzieła posiada nierównie większe znaczenie, niż nazwisko człowieka. Niedarmo każdy księgarz twierdzi:

— Dobry tytuł — to połowa powodzenia książki...

I ma rację!

Za wieleby miejsca zajęła klasyfikacja tytułów. Jednakowoż zgrubsza możemy podzielić je na: głupie i mądre. Głupi tytuł — to taki, który, nie zawiera śladów specjalnej inwencji twórcy dzieła. Rzeźbiarz zmajstrował w glinie popiersie znajomej panny i dał rzeźbie tytuł: „Główka". Jest to tytuł głupi. Każdy bowiem i bez tego pozna, że jest to główka a nie sznurowadło. Należało nazwać tę pracę: „Poranek", albo „Zamyślenie", albo „Dziewicze marzenia" — taki bowiem tytuł zachęca do kupna a pozatem świadczy, że dzieło zawiera pewną myśl.

Najmniej pomysłowi, niestety, są pod tym względem malarze. Ileż krwi napsułem sobie na różnych wystawach z racji ich lenistwa w wyszukiwaniu tytułów. Dzieło powinno zmuszać widza do myślenia, a do tego właśnie służy tytuł. Tymczasem co się dzieje: na ścianie wisi płótno z ładnie namalowaną chałupą pod rozkwitłemi drzewami. W katalogu tytuł: „Wiosna". Widz ziewa i idzie dalej do następnego obrazu; który wyobraża profil brodatego mężczyzny. Zagląda do katalogu: „Portret ojca artysty". Bardzo głupi tytuł! Gdyby chociaż obok wisiał autoportret malarza! Widz mógłby porównać: czy syn podobny do ojca?, czy ojciec ma mądrzejszą minę od syna i t. d. Tego jednak leniwy malarz nie uczynił i pozbawił miłośnika sztuki emocyj intellektualno-artystycznych.

Na obrazy z tak beznadziejnie płytkiemi tytułami, jak „studjum" (i tyle!) „szkic" (?!), „akwaforbt" nie warto wogóle zwracać uwagi.

Widziałem raz na pewnej wystawie tłum ludzi przed obrazem, zatytułowanym: „Pomruk przepaści". Co tam było wymalowane—nie pamiętam dziś dokładnie, ale pamiętam, że dzieło to i na mnie wywarło wstrząsające wrażenie. Ludzie stali długo i szeptali nabożnie z podziwem:

— Genjalny pomysł!

— jaki rozmach pędzla!

— Ja słyszę ten pomruk...

Obraz został natychmiast sprzedany. Znacznie później dowiedziałem się, że zaszło tu małe nieporozumienie: woźny pomylił kartki i zamiast „Przechadzka o zmroku", przyczepił właśnie tamten, przeznaczony dla zwykłego peizażu górskiego. Przypadek wskazuje, iż takie rzeczy należy robić celowo.

Przejdźmy do tytułów literackich. Nietrudno jest napisać książkę, trudno dobrze ją zatytułować. Dobry tytuł to taki, który podoba się wydawcy. Tylko ten, kto musi zarabiać na chleb tak niewdzięcznem narzędziem jakiem jest pióro, wie co za męki moralne wywołuje sprawa znalezienia odpowiedniego tytułu dla gotowego już utworu lub odwrotnie: to znaczy—napisania rzeczy stosownej do upatrzonego zgóry, pięknego tytułu.

Biedny pisarz nie śpi, nie dojada, błąka się nieprzytomny po mieście, nie poznaje znajomych, naraża się na śmierć pod kołami samochodu, bo w głowie jak w ulu brzęczą mu dziesiątki, setki tytułów i ani jednego, któryby się nadawał. Wirują w mózgownicy nazwy książek, gdzieś kiedyś czytanych lub widzianych w witrynie księgarskiej, oklepane, pospolite, nic nie mówiące, albo pretensjonalne, nadęte, za długie lub za krótkie. Nareszcie po długich i ciężkich cierpieniach—chwila olśnienia: jest! Literat pieści go w duszy, wymawia głośno, lubuje się jego dźwiękiem, później kaligrafuje różnemi sposoby i uspokojony zasypia. Nazajutrz przeglądając w starej gazecie rejestr wydawnictw znajduje coś ultra—podobnego. On chciał mieć: „Oczy godzin", a już są: „Uśmiechy godzin",—i cowtedy?

Tak, coraz trudniej jest o dobry tytuł: Tym, którzy to odczuwają zdradzę sekret zawodowy: w wolnych chwilach należy układać sobie spis zapasowych tytułów. Im więcej tem lepiej. Zawsze później po napisaniu jakiejś rzeczy można dobrać coś odpowiedniego. Nieodpowiednie można wymienić u przyjaciela na inne.

Życie gospodarcze.

Spółdzielczość rolnicza na ziemiach litewsko-białoruskich.

W dniu 6 b, m. na zebraniu akademickiej młodzieży ludowej w gmachu USB. p. Witnicki, kier. Zw. Okręg. Wilen. Spółdzielczych kas im. Stefczyka, wygłosił odczyt o rolniczym ruchu spółdzielczym na terenie wojew. wileńskiego i nowogródzkiego, podając wiele ciekawych szczegółów obrazujących spółdzielczość rolniczą na wymienionym terenie.

Prelegent między innemi wskazał na organizujący się w Polsce ustrój rolniczy, zdążający w kierunku tworzenia gospodarstw średnich i drobnych, z jednoczesną likwidacją wielkiej własności, co dla gospodarki hodowlanej ma szczególnie dodatnie znaczenie przez bardziej bezpośredni udział hodowcy w produkcji hodowlanej.

Prelegent poruszył także problem potrzeby dla drobnych gospodarstw tworzenia spółdzielń rolniczych różnego typu, przez które będą w stanie zwiększyć wydajność produkcji i wytrzymać konkurencje na rynkach z towarami większej własności dostarczanemi na te rynki masowo.

Z dalszych wywodów p. Witwickiego wynika, że spółdzielczy ruch rolniczy na naszych ziemiach datuje się od roku 1924, zdążając coraz wyraźniej, we właściwym kierunku zakładania spółdzielń kredytowych t. zw. Kas im. Stefczyka, będących podstawą rozwoju innych typów spółdzień jak: mleczarskich, lnianych i rolniczo-handlowych, stanowiących charakterystyczną cechę naszych ziem.

Siła rozwoju ruchu spółdzielczego cechują następujące liczby: w roku 1924 było spółdzielni kredyt. 9 liczących czł. 256 i mleczarskich 3—zaś obecnie jest już spółdzielń kredyt. 153 liczących czł. 61 tys. i spółdz. mleczarskich 56.

Spółdzielnie kredyt. im. Stefczyka, udzielają krótkoterminowego kredytu, powołały do życia spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie i związek ich w Wilnie w obecnej chwili pokrywa 60 proc. zapotrzebowania na masło w Wilnie, także wysyłając do innych miast w Polsce.

Na szczególną uwagę zasługuje to to, że początkowo inicjatywa zorganizowania spółdzielń rolniczych była forsowana z góry, a obecnie związek tych spółdzielń musi niekiedy hamować prąd organizacyjny z dołu, by nie wszedł na niewłaściwe drogi.

Po skończonym odczycie, zebrana młodzież akademicka gorąco dziękowała prelegentowi za tak cenne wiadomości, obiecując spożytkować je w swych wioskach podczas feryj letnich.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Handel z Rosją Sowiecką.** W ubiegłym miesiącu przez pograniczne polsko-sowieckie stacje Zahacie i Stołpce przeszło z Polski do Rosji 30 wagonów żelaza, 40 wagonów węgla i 25 wagonów narzędzi rolniczych z Rosji zaś do Polski: 10 wagonów skór i 2 wagony cukierków.

— **Przesunięcie terminu płatności podatku obrotowego.** Władze skarbowe, przychylając się do prośby drobnych kupców przesunęły termin płatności podatku obrotowego za rok 1927 z maja na miesiąc lipiec.

— **Wystawa pokazów hodowlanych w Mołodecznie.** Sejmik mołodeczański w porozumieniu z organizacjami rolniczemi, działającemi na terenie powiatu zamierza urządzić w czerwcu wzgl. w lipcu r. b. wystawę pokazów hodowlanych, oraz wyrobów przemysłu ludowego.

W roku ubiegłym podobna wystawa urządzona była w Kraśnem—po raz pierwszy na terenie tut. powiatu, a w roku bieżącym projektuje się urządzenie wystawy w Mołodecznie.

— **Ruch tranzytowy drzewa sowieckiego.** Onegdaj na rzekach Dźwinie i Wilji rozpoczął się ruch tranzytowy drzewa sowieckiego. Przedwczoraj w rejonie strażnicy K. O. P. Czerwiaki od strony sowieckiej przepłynęła Wilją pierwsza partja tratw w ilości 146 sztuk. Po rzece Dźwinie w ub. środę przepłynęło 14 tratw.

— **W sprawie spławu drzewa po Wilji.** Przed paru dniami w lokalu Dyrekcji Dróg Wodnych przy udziale przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Lasów Państwowych, Dyrekcji Dróg Wodnych i Związku Przemysłowców Leśnych odbyła się konferencja w sprawie spławu drzewa po Wilji i rzekach Wileńszczyzny.

Konferencja nosiła charakter czysto wewnętrzny i w pierwszym rzędzie miała na celu uzgodnienie istniejących przepisów prawnych w kwestji spławu po Wilji i innych rzekach Wileńszczyzny.

Niezależnie od powyższego poruszono sprawę odszkodowań ze strony eksporterów za ewentualne uszkodzenia wybrzeży i urządzeń prywatnych. Na tego rodzaju rekompensatę w zupełności przystał Związek Przemysłowców Leśnych.

Z wyniesionych na konferencji uchwał przedewszystkiem zanotować należy, iż spław drzewa na rzekach Wileńszczyzny w roku bieżącym postanowiono przeprowadzić bez żadnych ograniczeń.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Projekty Ministerstwa Skarbu w dziedzinie podatku obrotowego.** Departament podatków Min. Skarbu opracował wniosek rozłożenia zaliczki w poczet podatku obrotowego na rok bieżący na 2 raty: jedna rata przypaść ma w połowie czerwca, druga zaś w połowie lipca.

Ostatnio powstała w Ministerstwie druga koncepcja, która obejmuje również podatek za rok ubiegły. W myśl tej koncepcji Ministerst. ma odroczyć termin płatności zaliczki do 15 lipca, nie wyznaczając rat. Natomiast wymierzony za rok 1927 podatek obrotowy, którego termin płatności przypada również na 15 maja miałby być podzielony na 2 raty, mianowicie: pierwsza rata pozostałaby do płacenia do dnia 15-go maja, zaś druga w dniu 15-go czerwca.

W najbliższych dniach w tej sprawie ma zapaść decyzja Ministerstwa i od tej decyzji zależne jest wydanie okólnika specjalnego dla prezesów Izb Skarbowych co do ściągania podatku obrotowego, ewentualnego rozkładania na raty, stosowania ulgowych artykułów ustawy i regulowania wymiarów co do których płatnicy złożyli odwołania.

— **Zamierzenia kredytowe Ministerstwa Rolnictwa.** Ministerstwo Rolnictwa zamierza w roku bieżącym poprzeć w miarę możności akcję kredytową na cele rolnicze. Sumy, wstawione na ten cel do budżetu, będą zużyte na obniżenie procentów od kredytów, udzielanych przez Bank Rolny, a ewentualnie nawet przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Stopa będzie obniżona do 5 procent rocznie.

Giełda wileńska z dn. 12 V b. r.

Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	193,00

Giełda warszawska z dn. 12 V. b. r

CZEKI:

Dolary	8,89—8,87
Holandja	359,60—358,70
Londyn	43,51—43,40
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,09—35,00
Praga	26,41—26,35
Szwajcarja	171,79—171,36
Wiedeń	125,43—125,12
Włochy	47,00—46,88

Powołanie na ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy.

Obwieszczenie D-cy O. K. III generała brygady Litwinowicza z dnia 25-IV 28 r. podaje, iż z rozkazu ministra Spraw Wojskowych powołani są w r. b. oficerowie i podchorążowie rezerwy na sześciotygodniowe ćwiczenia według następującego planu:

I. Oficerowie rezerwy:

1) urodzeni w latach od 1902 do 1892 włącznie, których roczniki już były powoływane, lecz którzy dla jakichkolwiek powodów dotychczas żadnych ustawowych ćwiczeń wojskowych nie odbyli i dla oficerów piechoty, kawalerji, artylerji i lotnictwa oraz saperów kolejowych i żandarmerji—od 14 go maja do 24-go czerwca, dla oficerów korpusu czołgów i samochodowego od 4-go czerwca do 15-go lipca, dla oficerów saperów od 25-go czerwca do 5-go sierpnia i dla oficerów łączności od 6-go sierpnia do 16-go września.

2) ur. w latach 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, którzy odbyli już jedno ćwiczenie w rezerwie, w artylerji w 4-ch turnusach a) od 14 maja do 24 czerwca, b) od 25 czerwca do 5 sierpnia, c) od 16 lipca do 26 sierpnia, d) od 13 sierpnia do 23 września. W lotnictwie, saperach kolejowych i żandarmerji od 14 maja do 24 czerwca r. b; w piechocie w 2-ch turnusach: a) od 4 czerwca do 15 lipca i b) od 9 lipca do 19 sierpnia; w czołgach i samochodach od 4 czerwca do 15 lipca; w saperach, kawalerji i łączności od 6 sierpnia do 16 września.

3) ur. w latach 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, mianowani do 1-go stycznia rb. podporucznikami rezerwy, dla których będą to pierwsze ćwiczenia: dla oficerów piechoty, lotnictwa, taborów, saperów, artylerji, kawalerji, saperów kolejowych i żandarmerji od 14-go maja do 24-go czerwca, dla oficerów korpusu czołgów i samochodów od 4 czerwca do 15-go lipca i dla oficerów łączności od 9-go lipca do 19 sierpnia.

II. Podchorążowie rezerwy,

którzy przeniesieni zostali do rezerwy w roku 1926 (w r. 1926 ukończyli szkoły podchorążych rezerwy) oraz ci z lat poprzednich, którzy dla jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd żadnych ustawowych ćwiczeń wojskowych, nadto w lotnictwie i w balonach, także ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1927; 1) dla podchorążych rezerwy, artylerji i lotnictwa od dnia 14 maja do 23 czerwca, 2) saperów kolejowych od 25 czerwca do 4 sierpnia, 3) artylerji przeciwlotniczej od 16 lipca do 25 sierpnia, 4) piechoty, kawalerji, saperów i łączności od dnia 6 sierpnia do 15 września, 5) artylerji od 13 sierpnia do 22 września.

Na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wszystkich kandydatów na oficerów rezerwy, mających być przemianowanemi w myśl dziennika Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 29 25. Cwiczenia dla wyżej wymienionych odbędą się w piechocie. kawalerji, artylerji, saperach, saperach kolejowych, samochodach i łączności od 15 maja do 7 lipca.

Powołanie oficerów rezerwy korpusów osobowych sanitarnego i marynarki wojennej zarządzą we właściwym czasie Szef Sanitarny O. K. III, i Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej.

Oficerowie rezerwy winni stawić się na ćwiczenia wojskowe w przepisowem umundurowaniu i wyekwipowaniu oficerskiem polowem.

Prośby o przesunięcie terminu stawiennictwa na II-gi turnus, względnie o odroczenie ćwiczeń do następnego roku, winni oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy przedstawiać właściwym Dowódcom formacyj macierzystych z dokładnem umotywowaniem oraz stwierdzeniem tych motywów przez odnośne władze urzędowe.

Szczegóły dotyczące terminu i miejsca stawiennictwa oficerów i podchorążych rezerwy podane będą w kartach imiennych, które przed powołaniem na ćwiczenia przesłane będą przez P. K. U. Wobec tego jednak. że doręczenie wezwań imiennych może być opóźnione z tych lub innych przyczyn, — wszyscy, którzy w myśl powyższego obwieszczenia poczuwają się do obowiązku stawiennictwa — winni są sami zgłosić się przed terminem, który ich obowiązuje. do referatu wojskowego Magistratu m. Wilna (lub odnośnych władz na prowincji) w celu wyjaśnienia powodu nie otrzymania kart powołania.

Wieści i obrazki z kraju.

Samorządy gminne, a rozwój miast i miasteczek w powiecie mołodeczańskim.

Ospały do niedawna pod względem rozwoju ekonomicznego, a „rojący się od komunistycznych hurtków" (?) powiat mołodeczański, jakgdyby przebudził się z ciężkiego snu. Aczkolwiek samorządy gminne posiadają wdzięczne pole do pracy, to jednak mniej wdzięczne warunki — a przedewszystkiem brak uświadomienia ludności — utrudniają im i hamują prace w kierunku doprowadzenia gmin swoich oraz ich „stolic" do kulturalnego i „mniej wschodniego" wyglądu.

Dzielni pracownicy nie zrażają się jednak trudnościami i powoli, lecz wytrwale dążą do coraz to nowych ulepszeń. — Kiedy włościanom każe się wybrukować wieś, czy wybudować studnię, — których bodaj w większości wsi niema—to z wielkiem ociąganiem się i narzekaniem wykonują polecenia władz, ale kiedy robota jest skończona, jesienią czy na wiosnę nie łamie się osi i kół u wozu, a gospodyni czerpie—zamiast z kałuży —czystą i zdrową wodę ze studni, wówczas dopiero widzi ludność korzyść jaką za pracę swoją—dla siebie zdobywa. Zadowolenie naturalnie jest ogólne.

Ale najtrudniejsza rzecz, to pobudzenie chęci do pracy. Wielu jest radnych, którzy doskonale rozumieją korzyści z tych prac wynikające, ale na posiedzeniach Rad Gminnych głosują przeciw wszelkiego rodzaju inowacjom, wymagającym nakładu pracy; gdyż takie są życzenia wyborców, a radny obawia się stracić popularność.

Gdzie jednak górę wzięła myśl o dobrze zrozumianym obowiązku wójta i choć części radnych — tam praca aż się pali.

I tak Rada Miejska m. Rakowa na czele z burmistrzem p. Bolesławem Rutkowskim uchwaliła wybudować w roku bieżącym wzorową rzeźnię, na budowę której przeznaczono 40.000 złotych. W tym celu założono betoniarnię i rzeźnię postanowiono wybudować z pustaków betonowych. Jednocześnie projektowane jest wykorzystanie pracującego tartaku i dobudowanie elektrowni. Ładne to i schludne miasteczko nie posiada bowiem do tej pory oświetlenia elektrycznego. Pozatem otwarta zostanie w Rakowie już w najbliższych tygodniach ochronka dla sierot, która pomieścić ma sieroty przedewszystkiem z powiatu mołodeczańskiego, przebywające obecnie na koszt gmin w różnych schroniskach w kraju, lub też z braku odpowiednich środków pozostają dziś bez opieki, a nawet bez dachu nad głową. Na budowę ochronki tej składają się wszystkie gminy w powiecie, oraz z pewną pomocą przychodzi sejmik mołodeczański.

Magistrat m. Radoszkowicz, który wskutek złych posunięć i nieumiejętnej gospodarki poprzedniego burmistrza ma dziś duże kłopoty z dzierżawcą miejskiego młynu i elektrowni, dąży obecnie do wykończenia budowy domu miejskiego, w którym pomieszczenia znajdą Urząd Magistratu, mieszkania dla urzędników, remiza Straży Ogniowej, Sala Miejska i t. p. W tym celu Rada Miejska wszczęła już starania o uzyskanie w Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiedniej pożyczki.

Jest nadzieja, iż obecny burmistrz — p. *Ludwik Audycki* zdoła podnieść gospodarkę historycznego i bogatego miasta i przyczyni się do jego rozkwitu.

Energiczny i pracowity wójt gminy gródeckiej p. *Borys Ihnatowicz* wraz ze swą Radą Gminną dąży do rozproszenia „ciemności egipskich", panujących w tem nadzwyczaj ruchliwem miasteczku przez założenie przy młynie p. Szmuelzona elektrowni. W roku bież. rozpocznie się również budowa Domu Ludowego w Gródku, w którym pomieszczenia znajdą wszystkie instytucje społeczne i spółdzielcze.

Najbardziej ruchliwa, oraz pod względem spółdzielczości i pracy społecznej rozwinięta gmina kraśnieńska dąży również do budowy elektrowni, rzeźni i targowicy, oraz nowego budynku pod szkołę powszechną. Jest to jedyna gmina, w której praca spółdzielcza wre — w całem tego słowa znaczeniu. Wszystkie istniejące instytucje spółdzielcze rozwijają się pomyślnie i dzięki wytężonej pracy zaledwie kilkunastu energicznych ludzi na czele z p. p. *Oskarem Swidą, Stanisławem Garlińskim,* wójtem gminy *Marcelim Szymankiewiczem,* ks. prob. *Woszczenko, Bartlewskim Julianem* i innymi — powstaje nowa placówka, wciągając w orbitę swej pracy nowe rzesze ludności, zachęconych powodzeniem instytucyj i korzyścią ich członków.

Mniej wdzięcznym terenem jest miasto powiatowe Mołodeczno, którego rozwój został jak do tej pory—całkowicie zahamowany. Miasteczko to, którego wygląd sprawia wrażenie raczej większej wsi, aniżeli miasta, rządzone jest do tej pory na podstawie ustawy gmin wiejskich. Tak stworzenie powiatu mołodeczańskiego, jak również wybór Mołodeczna na siedzibę władz powiatowych był trafny choćby ze względu na węzłową stację kolejową, skąd rozchodzą się pociągi w czterech kierunkach, a mianowicie: przez Lidę do Warszawy, do Wilna, przez Zahacie do Połocka i przez Olechnowicze do Mińska—miasto to ma wszelkie szanse rozwoju.— Złe strony stanowią: brak lasów w najbliższej okolicy Mołodeczna, a pozatem bagnisty i niezdrowy teren dotychczasowej wsi Buchowszczyzna, która projektowana jest na centrum nowego miasta Mołodeczna, oraz w kierunku Wilejki.—Same zaś miasteczko oddalone mniej więcej o 2 klm. stanowić ma w/g dotychczasowych projektów przyszłe przedmieście.—O kierunku rozbudowy miasta od Buchowszczyzny w stronę Helenowa a więc w najbardziej niezdrowej okolicy — zadecydował fakt wybudowania gmachu starostwa na Buchowszczyźnie, w którym znalazły pomieszczenie wszystkie urzędy powietowe. Naprzeciw tego gmachu mieści się stacja kolejowa.

Ani miejscowa ludność, ani też przyjezdni nie budują się z tego względu w Mołodecznie, a Buchowszczyzna z jednej strony odstrasza ludzi swoim bagnistym terenem, a powtóre trudno jest kupić choćby kawałek tego bagna.—Większość gruntów należy do właściciela maj. Izabellin w gm. Mołodeczańskiej, p. Tyszkiewicza, który narazie sam nie buduje i nie zamierza widocznie sprzedawać placów pod budowę. Mimo, iż dokonanych tranzakcyj ziemią na Buchowszczyźnie nie notowano, to jednak żądania za ziemię są niesłychanie wygórowane i dochodzą wprost do zawrotnej—jak na tutejsze stosunki ceny bo 70.000 zł. za hektar!

Oczywiście, iż w ten sposób zahamowano całkowicie akcję rozbudowy miasta! Rada Gminna mołodeczańska uchwaliła w r. b. dokończyć budowę 7 mio oddziałowej szkoły powszechnej, na Buchowszczyźnie, oraz wybudować nową rzeźnię, preliminując na ten cel 60.000 złotych. Od 1/IV r. b. projektowane było utworzenie miasta powiatowego Mołodeczna jako jednostki samorządowej, w skład którego wejść miały wsie Nowa i Stara Buchowszczyzna, kol. Zawań, folw. Helenowo, obecne miasteczko Mołodeczno i majątek tej nazwy. Do tej pory jednak nic konkretnego o tem nie słychać. Gdyby na Buchowszczyźnie rozpoczęto budowę jakichś hal, w których znalazłyby pomieszczenie sklepy, oraz pewną ilość domów mieszkalnych i gdyby p. Tyszkiewicz sam tę robotę rozpoczął, wzgl. umożliwił ludności nabycie kawałków gruntu po cenach przystępnych—wówczas sprawa rozbudowy, a właściwie budowy miasta mogłaby ruszyć z martwego punktu.

Przy takim stanie jednak, jak obecnie—to i za 100 lat Mołodeczno miastem nie będzie!

W. M. C—ski.

KRONIKA SMORGOŃSKA.

— **Sport w Smorgoniach.** W niedzielę 6 maja odbył się tu na miejskiem boisku sportowem pierwszy mecz piłki nożnej między drużyną „Strzelec" a amatorami żydowskimi.

W pierwszej połowie gry, przewaga była wyłącznie na stronie drużyny żydowskiej, która grę prowadziła z ładną techniką przyczem z pośród niej wybijał się najwięcej Szolem Suckiewer, który swą szybkością biegu i pięknemi kombinacjami pozyskał sobie sympatje ogółu i zdobył ku końcowi pierwszego „half-time" 2 gole na rzecz swojej drużyny. W drugiej połowie gry przewagę zyskała drużyna „Strzelec" pędząc wciąż piłkę do bramy drużyny żydowskiej kończąc grę 2:2.

Sędziował Wł. Dabrys sekr. Magistratu.

Reszo.

II.

Rzecz o przyjaciołach.

W przyjaźni rozróżniamy stronę bierną i stronę czynną. Stroną bierną jest ten przyjaciel, którzy bierze od towarzysza pożyczki, części garderoby i inne potrzebne mu przedmioty. stroną czynną jest ten, który czyni wszystko, aby przyjacielowi działo się dobrze.

Gdzie i kiedy rodzi się to wzniosłe uczucie przyjaźni?

Przeważnie na ławie szkolnej, w dniach dzieciństwa, gdy człowek nie zdaje sobie jeszcze sprawy, ile go to uczucie w przyszłości będzie zgryzot kosztowało. Przyjaciel — strona czynna jest zwykle młodszy, słabszy i co za tem idzie: głupszy. Jest uczynny i usłużny. Pozwala przyjacielowi „ściągać" na lekcji z własnego wypracowania, podpowiada mu z narażeniem własnego stopnia z pilności, dzieli się z nim śniadaniami etc Przyjaciel bierny nabiera kolegę na stalówki, marki, ołówki i inne untensylja szkolne, wzamian za co pozwala mu kochać siebie i jako silniejszy nie bije go w czasie pauzy po plecach.

W starszym wieku przyjaźń powstaje przy kieliszku. Zewnętrznym jej objawem stje t. zw. „tykanie się". Przyjaciele zamiast per *pan*, mówią sobie per *ty*. Jeżeli jednak ktoś na trzeźwo zwróci się do ciebie:

— Ty, łajdaku!

wtedy, rzecz prosta, nie należy uważać tego za szczególny wyraz przyjaźni, taka bowiem forma „per ty" staje się impertynencją.

Przyjaźń jest jednostronna, gdy jedna ze stron zachowuje sobie tylko tytuł pana, do drugiej zwracając się na ty są jednak ludzie, którzy i taką przyjaźnią się chlubią i na uboczu lubią się pochwalić:

— Z księciem Janem jestem na ty, co należy rozumieć, że książe Jan mówi temu osobnikowi: *ty!*

Nasuwa się pytanie: co lepiej: czy mieć jednego przyjaciela, czy wielu przyjaciół? Napozór ta druga okoliczność wydaje się korzystniejsza. Sprawa jednak wymaga zastanowienie i ostrożności w obdarzaniu tem uczuciem. Oczywiście: lepiej mieć jednego przyjaciela zamożnego, niż dziesięciu ubogich, bo wtedy trudno opędzić się od przyjacielskiej natarczywości, a jeszcze lepiej — zamiast jednego przyjaciela biedaka mieć wielu przyjaciół bogaczy.

Powie ktoś: „o to przecież najtrudniej"! Tak, o cenną przyjaźń równie trudno jak o wygraną na loterji. I tu i tam potrzebne jest szczęście. Dlatego też możliwe jest szczęście bez przyjaźni, lecz nie odwrotnie. Przyjaźń bez szczęścia jest niemożliwa. Tem właśnie różni się przyjaźń od miłości. Co krok napotykamy nieszczęśliwą miłość, miłość bez wzajemności, miłość zawiedzioną. W przyjaźni nie może być o tem mowy. Przyjaźń bez wzajemności nie istnieje, zawiedziona przyjaźń natychmiast się kończy i nie sprawia dłuższych cierpień. Jest rzeczą jasną, że ludzie zamiast kochać się, powinni dla własnego dobra — przyjaźnić się! Świat inaczej by wyglądał, gdyby zamiast małżeństw z miłości, które są powodem tylu tragedyj, wprowadzono instytucję małżeństw z przyjaźni. Wszakże jest to tylko chimerą! Między mężczyzną a kobietą niema miejsca na przyjaźń. Jest to prawda od wieków stwierdzona i nie wymagająca dziś nowych dowodów.

Jeżeli jakaś dama mówi o pewnym jegomościu:

— To mój przyjaciel (bogaty!)

On zaś o niej:

— To moja przyjaciółeczka!—wiemy, że mówią tak z uwagi na obecność przy rozmowie nieuświadomionej młodzieży, która wierzy jeszcze w bociany. Jest to jednak nadużywanie wzniosłego terminu: przyjaźń! przeciwko czemu prawdziwi przyjaciele powinni jaknajgłośniej protestować.

Historja przekazała nam wiele przykładów przyjaźni między mężczyznami — i rzecz dziwna! ani jednego między niewiastami. Kastor i Pylluks dzięki swej przyjaźni dostali się pomiędzy konstelacje astronomiczne, Orestes i Pulades, Lelum i Polelum, Achiles i Patrokles, bracia sjamscy, Pat i Patachon—oto pomnik! tego arcyludzkiego uczucia, do którego zdolne są jedynie serca mężczyzn. Ani jednej pary kobiecej w tej procesji. Wszelkie komentarze wydają się zbyteczne.

Mądry a zaprzyjaźniony z nami naród francuski ułożył na temat przyjaźni znane już powszechnie przysłowie, które podaję tu w kilku warjantach:

1) przyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi nieprzyjaciółmi;

2) wrogowie naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi.

3) wrogowie naszych przyjaciół są naszymi nieprzyjaciółmi;

4) przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi.

Są to typowe dla umysłu francuskiego wykwitne syllogizmy, nieco zawiłe, choć posiadające głębokie psychologiczne uzasadnienie. Po polsku mówi się prościej: wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły! Tak może powiedzieć o sobie każdy, ktodzięki przyjaciołom zeszedł na psy, chociaż pies wogóle jest symbolem wiernej przyjaźni. Zastrzeżenie dotyczy jedynie stosunku psa z kotem. Ta figura oznacza nieprzyjaźń wzajemną.

Zagadkowe jest dla mnie powiedzenie, podważające gruntownie ustaloną od wieków opinję o wartości uczuć przyjacielskich: „broń mnie Boże, od przyjaciół—z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę"!

Co to znaczy? Prawdopodobnie autor tego przysłowia miał na myśli owych ubogich przyjaciół, którzy zanudzali go prośbami o pożyczkę. Nieprzyjaciel nigdy nie będzie tak bezczelny, by w tej sprawie zwracać się do swego wroga. Łączy się z tem trzecie nasze przysłowie: „prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie". Wtedy bowiem odrazu okazuje się, kto ma kieszeń równie otwartą jak serce, i w potrzebie finansowej nie zawiedzie przyjaciela.

Mogą mi zarzucić, że rozpatruję przyjaźń jedynie z punktu widzenia korzyści materjalnych, podczas gdy prawdziwa przyjaźń jest bezinteresowna. Twierdzę jednak, że przyjaciel, który nie interesuje się życiem i środkami do życia drugiego — nic nie wart. Gdzież w takim razie kryterjum prawdziwej przyjaźni? Przyjaźń — to poświęcenie, a przyjaciela, który zamiast realnej pomocy w potrzebie przyniesie morały i rady należy z czystem sumieniem wyrzucić za drzwi. Jest to bowiem fałszywy przyjaciel, gorszy od szczerego wroga.

Na zakończenie tych krótkich a pożytecznych rozważań podajemy kilka aforyzmów o przyjaźni do użytku codziennego, opracowanych na wzór przytoczonych wyżej francuskich powiedzeń:

1) przyjaciele naszych żon są naszymi nieprzyjaciółmi.

2) Żony naszych przyjaciół mogą być naszemi przyjaciółkami.

3) Przyjaciółki naszych żon są naszemi nieprzyjaciółkami.

Oto wszystko!..

Tadeusz Łopalewski.

KRONIKA.

Niedziela **13** maja. — Dziś: Serwjana. Jutro: Bonifacego. Wschód słońca—g. 3 m. 23. Zachód „ g. 19 m. 07

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12. V. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 763. Temperatura średnia +10° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pogodnie. Minimum na dobę +0° C. Maksimum +13 C.

Tendencja barometryczna — wzrost, a następnie spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Misje parafjalne** odbędą się wkrótce w parafjach: Kieniellskiej od 20 do 27 maja i Karkożyskiej od 27 maja do 2 czerwca r. b.

— **Wizytacja.** E. J. arc. Jałbrzykowski bawi obecnie na wizytacji kanonicznej archidiecezji Wileńskiej. W dalszym ciągu swej wizytacji J. E. zwiedzi.

13.V — Werejki, Brzostowica Wielka, Brzostowica Mała (konsekr. kościoła); 14.V — Krynki (konsekr. kościoła); 15.V — Szudziałów i Usnar; 16.V — Zaniewicze, Wielkie Eysymonty i Łunna; 17.V — Mosty i Mikielewszczyzna.

Dekanat lidzki i wasiliski: 17.V — Różanka; 18.V — Szczuczyn i Żołudek (konsekr. kośc.); 19.V — Iszczołna i Łąck; 20.V — Dziembrów; Ostryna, Nowy Dwór i Sobakińce; 21.V — Zabłocie, Wasiliszki, Wasiliszki stare i Wawiórka; 22.V — Białohruda i Niecieczy; 23.V — Bielica, Jelnia i Niemen; 24.V — Kirjanowce, Gawja i Lida (konsekr. kośc.); 25.V — Krupa (kosekr kościoła); 26.V — powrót do Wilna; 28.V — Żyrmunty.

— **Przesunięcia w archidjecezji wileńskiej.** Na mocy zarządzenia Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego — ks. Władysław Maliszewski z Wołkowyska przeniesiony został na proboszcza do Rzeszy, ks. Mieczysław Przemieniecki na proboszcza do Zabrzezia.

— **Kurs dla organistów.** Za zezwoleniem ks. Jałbrzykowskiego od 30 lipca do 30 sierpnia r. b. odbędzie się kurs teoretyczno-praktyczny dla organistów archidjecezji wileńskiej pod kierownictwem ich fachowców z p. prof. Władysławem Kalinowskim na czele. Wszyscy chcący skorzystać z tego kursu, mają się zapisać u p. Kalinowskiego, lub nadesłać swe zgłoszenia pod adresem, Wilno, zauł. Granatowy Nr. 3 m. 1. Opłata za naukę wynosić będzie 20 zł. Nauka odbywać się będzie w gmachu Seminarjum Metropolitalnego.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 24 b. m. Na porządku dziennym między innemi figuruje sprawa wyboru nowego ławnika na miejsce ustępującego szefa sekcji Ziemi Miejskiej i Nieruchomości p. Grzegorza Abramowicza i sprawa wewnętrznej rekonstrukcji gmachu Ratusza (ul. Wielka).

— **Zatwierdzenie budżetu miejskiego.** W dniu wczorajszym Magistrat wileński otrzymał wiadomość o zakończeniu przez władze wojewódzkie prac nad zbadaniem budżetu miejskiego na r. b. W dniu 15 b. m. budżet ten po zatwierdzeniu zostanie przez władze wojewódzkie zatwierdzony i przesłany do Magistratu.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Dnia 26 b. m. odbędzie się walne zebranie członków Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na posiedzeniu tem zostanie dokonany wybór delegata do Rady Wojewódzkiej. Wobec tego, iż ukonstytuowanie się Rady nastąpi w dniu 1 czerwca r. b., pierwsze jej zebranie odbędzie się w przyszłym miesiącu. Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej będzie p. wojewoda Raczkiewicz.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Szkoła dla ociemniałych.** Z inicjatywy Kurji Metropolitalnej projektowane jest w najbliższym czasie otwarcie w Wilnie szkoły i warsztatów dla ociemniałych. Do szkoły tej przyjmowana będzie młodzież ociemniała w wieku do lat 20.

Z POLICJI.

— **Peleryny dla policjantów.** W dniu wczorajszym komenda policji w Wilnie otrzymała transport peleryn granatowych, w które zaopatrzeni zostaną niżsi funkcjonarjusze policyjni, pełniący służbę na mieście.

Z KOLEI.

— **Wyjazd prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej.** Onegdaj wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Żołtowski. Zastępstwo objął wiceprezes Dyrekcji inż. Kowalenko.

Z POCZTY.

— **Porubanek i Kolonja Wileńska włączona do miejskiej sieci.** Z dniem 1 maja r. b. sieci telefonicznej w agencjach pocztowych Kolonja Wileńska i Porubanek, jako położonych w obrębie wielkiego miasta Wilna — włącza się do miejskiej sieci w Wilnie.

Abonenci m. Wilna mogą zatem przeprowadzać bezpłatnie rozmowy z abonentami wymienionych agencyj pocztowych. Numera wywoławcze tel. dla agencji Kolonja Wileńska 13 — 59, Porubanku 1 — 36.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Podziękowanie.** Koło Prawników Studentów U. S. B. w Wilnie składa na tem miejscu gorące podziękowanie Radzie Adwokackiej w Wilnie za łaskawie zaofiarowaną sumę w kwocie 550 zł. — na wydawnictwo skryptów oraz powiększenie biblioteki Koła.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Dobry przykład.** Z dniem 16 maja b. r. w gmachu urzędu pocztowego Wilno 1 rozpoczyna swoją działalność Stowarzyszenie Kulturalno-Towarzyskie urzędów pocztowych, mające na celu wzajemne zbliżenie pracowników pocztowego resortu z kulturalną częścią wileńskiego społeczeństwa.

Stowarzyszenie posiadać będzie własną cytelnię, bibljotekę oraz organizować będzie poszczególne sekcje jak muzyczną, oświatową towarzyską i t. d.

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych, składa niniejszem podziękowanie ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu, za łaskawe odprawienie nabożeństwa oraz wygłoszone kazanie. Probszczowi kościoła św. Jana ks. kan. Miłkowskiemu za uświetnienie uroczystości; rodzicom chrzestnym — pani rektorowej Pigoniowej i p. wojewodzie Władysławowi Raczkiewiczowi, jak również panom przedstawicielom władz państwowych oraz samorządowych. Delegacjom Związków. Stowarzyszeń, Cechom, Związkowi Drukarzy, za łaskawy udział w uroczystości.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zdzisław Kleszczyński w Wilnie.** Znakomity poeta, który wychował się w Wilnie, obecnie redaktor tygodnika „Radio" w Warszawie Zdzisław Kleszczyński przybywa w najbliższym tygodniu do Wilna. We wtorek wygłosi w sali im. A. Mickiewicza (Domikańska 3—5) o godz. 8-ej wieczór odczyt p. t. „Poezja a życie". Wytworny pisarz poruszy bardzo żywotne zagadnienia nowych dziedzin życia, jakie odsłoniły się przed spółczesną poezją oraz niebezpieczeństwo ukryte w manierze „Nowej Szkoły". Odczyt wzbudza wielkie zainteresowanie. Bilety od 30 gr. do 2 zł. sprzedaje Księg. Stow. Naucz. Pol. Królewska 1.

LITERACKA.

— **40-ta Środa Literacka** będzie miała wyjątkowo uroczysty charakter. Związek Literatów łącznie z Komitetem Akademickim gościć będzie w Ognisku Akademickiem (Wielka 24) poetę Zdzisława Kleszczyńskiego, który odczyta najnowsze swe utwory oraz chór Akademickiego Związku Muzycznego w Warszawie z jego kierownikiem dyr. Piotrem Maszyńskim na czele kompozytorem i zasłużonym działaczem. Początek o g. 8-ej wieczór dn. 16 b. m. we środę w Ognisku Akademickiem (Wielka 24). Wstęp mają prócz członków Z. Z. L. P. i delegatów akademickich, sympatycy śród literackich i goście. Uprasza się o przybycie w strojach wizytowych,

ARTYSTYCZNA

— **Z wystawy obrazów warszawskich artystów malarzy w sali Stow. Techników Polskich.** W tych dniach przybyło z Katowic z zakończonej tam niedawno wystawy zbiorowej prac Józefa Kidona kilka nowych obrazów tegoż artysty, które obecnie dołączone zostały do otwartej już dnia 3 maja w sali Stow. Techników Polskich wystawy obrazów, batików i rzeźb. Z nowoprzybyłych obrazów zasługuje na szczególniejszą uwagę większych rozmiarów płótno p. t. „Poezja" z dekoracyjnie i istotnie bardzo poetycznie ujętą sylwetką kobiecą z książką w ręku, następuje doskonale pod względem technicznym wykonany i pełen wyrazu portret prezesa Izby Kontroli Państwowej w Katowicach p. Bajdy, oraz przykuwający oko subtelnym wdziękiem i pełnym wyrazu uśmiechem portret p. Olszyńskiej. Obrazy te w połączeniu z poprzednio wystawioną kolekcją prac Józefa Kidona, krajobrazami St. Domaradzkiego i Felicji Czajkowskiej oraz batikami artystek warszawskich i idejowemi kompozycjami rzeźbiarskiemi p. Laksa stanowią pod względem artystycznym bardzo poważną i starannie dobraną całość. Estetyczne wrażenie tej wystawy podnosi jeszcze w wysokim stopniu gustowne i wytworne jej urządzenie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **„Aguda" do wyborów występuje samodzielnie.** Na ostatnio odbytem posiedzeniu zarządu nowopowstałej organizacji żydowskiej „Aguda" uchwalono do przyszłych wyborów do gminy wyznaniowej wystąpić samodzielnie. „Aguda" uważa, iż właśnie przez samodzielne występywanie każdego stronnictwa przy wyborach, można będzie ustalić jego popularność wśród społeczeństwa.

ZABAWY.

— **Bal.** Pod łaskawym protektoratem Inspektora Armji JWPana generała Burhardt-Bukackiego, dnia 16 maja r.b. odbędzie się bal staraniem Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w salonach Kasyna 85 p. Strzelców Wileńskich.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy na balu łaskawie przyjęli p.p.: kpt-wa Adamusowa, Arasimowiczowa, por. Borowska Ignacowa, dr. Burtkiewiczowa, ... mualdowa, Szemiot-Połoczańska, por. Teodorczykowa Mieczysławowa, Trościankowa Michałowa, dyr. Torwirtowa Augustowa, dokt-wa Tomaszewska, Ussowiczówna Ludwika, pułk-wa Wciślakowa, starościna Witkowska, kpt-wa Witkowska. dyr. Andruszkiewicz Antoni, kpt. Adamus, ks. Araszkiewicz Władysław, Afanasjew Paweł, Afanasjew Jerzy, Arasimowicz, ks. Baranowski, por. Borowski Ignacy, Bielecki Edward, Binsfeld Konstanty, pułk. Dembski, Dąbrowski Czesław, kom. Dubowski, ks. dziekan Eydziatowicz, dyr. Fela Jan, Epimach-Szypiłło, Gąsowski Bogusław, inż. Gordon, Gulbinowicz Bronisław, Buraczewski Józef, inż. Helmann, Hermanowicz Witold, pułk. Korytowski, mjr. Kocur, mjr. Kulczyński, mjr. Korsak, ks. Kiryk Anatol, Korybut-Daszkiewicz Stanisław, dyr. Kwaśniak Aleksander, Krašnik, kpt. Lerch Karol, Lakner Waldemar, inż. Lange Edward, starosta Łukaszewicz, kpt. Mackiewicz, kpt. Michnowicz, dyr. Mozer Arnold, Mozer Karol, Mazur, Muzyczka, ks. Nowak, burm. Ołdakowski, inż. Otto Wilhelm, Ostromecki Józef, mjr. Piwakowski, inż. Parfionow, dyr. Rosner, mjr. Siedlecki, Trzaska-Pokrzewiński, inż. Słuczanowski Andrzej, Swidziński Napoleon, dr. Siedlecki Zygmunt, Szemiot-Połoczański, Suszyński Jan, Szymański Romuald, por. Teodorczyk Mieczysław, Trościanko Michał, dr. Tomaszewski, pułk. Wciślak, dyr. Torwidt August, starosta Witkowski, kpt. Witkowski.

Zaproszenia na bal otrzymać można u p.p. Gospodarzy.

Z POGRANICZA.

— **Legalne przekroczenia granicy polsko-litewskiej.** W ubiegłym tygodniu na podstawie doraźnie wydanych przepustek przekroczyło granicę polsko-litewską 1200 osób przeważnie rolników, przeprowadzając z górą 2000 sztuk żywego inwentarza.

— **Przemyt.** Onegdaj na odcinku Wielsie Chutory 3 osobników usiłowało przeszmuglować z Rosji do Polski większy transport różnych towarów. Przemytników jednak zauważył pograniczny patrol sowiecki i wezwał przemytników do poddania się. W odpowiedzi przemytnicy zaczęli cofać się w kierunku granicy polskiej gęsto ostrzeliwując żołnierzy bolszewickich. Po przekroczeniu polskiej granicy wszyscy zostali ujęci przez placówkę K. O. P-u.

NADESŁANE.

RÓŻNE.

— **Z prac przygotowawczych do wystawy rolniczo-przemysłowej.** Wyłoniony zgodnie z uchwałą przedstawicieli organizacyj rolniczych Komitet Rolniczy, mający na celu zorganizowanie działu rolnego na wystawie rolniczo-przemysłowej, która się odbędzie łącznie z Targami Północnemi w Wilnie, rozwija żywą działalność przygotowawczą.

Ostatnio personalny skład wymienionego komitetu uległ powyższym zmianom. Tak zwany komitet pierwotny ścisły złożony z p. p. J. Jurkowskiego, R. Śliźnia. dyr. Krausa, Cz. Makowskiego i inż. J. Czerniewskiego — przedstawicieli Wileńskiego T-wa Rolniczego i Związku Kółek i Organizacyj Roln. Z. Wileńskiej oraz p. dyr. wileńskiej szkoły ogrodniczej. został uzupełniony w drodze kooptacji. Do Komitetu weszli w ten sposób p. St. Ławrynowicz, inspektor majątków państwowych woj. wileńskiego, oraz p. J. Jeleniewski, dyrektor szkoły rolniczej w Bukiszkach.

W dniu 10 maja r. b. odbyło się posiedzenie rozszerzonego Komitetu Rolniczego, w którem wzięło udział 18 osób, przedstawicieli organizacyj rolniczych Z. Wileńskiej.

Na posiedzeniu dokonano ogólnego podziału przyszłej wystawy rolniczej na poszczególne działy. Na razie zaprojektowano działy następujące: hodowla, nasiennictwo, produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, organizacyj rolniczych i spółdzielczości rolniczej, który jako najbardziej odpowiedzialny ... który zgłosił swe ustąpienie z powodu delegacji służbowej, został wybrany na prezesa Komitetu p. inż. J. Czerniewski, inspektor hodowli Związku Kółek i Organizacyi Rolniczych Z. Wileńskiej.

Następne posiedzenie rozszerzonego Komitetu Rolniczego odbędzie się w dn. 19 b. m. o g. 6-ej w lokalu sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Na porządek dzienny posiedzenia złożą się takie sprawy, jak ustalenie planu propagandy wystawy, rozpatrzenie planu pracy i kosztów zorganizowania poszczególnych działów wystawy, sprawa ogólnego budżetu działu rolnego wystawy oraz szereg innych.

— **Choroba Menkego.** Onegdaj zapadł ciężko na zdrowiu, odsiadujący w więzieniu na Łukiszkach, znany radykalny działacz białoruski Menke. Wobec tego, iż stan zdrowia chorego budził pewne obawy, został on ulokowany w szpitalu św. Jakóba.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Ostatni występ Rewji Warszawskiej.** Dziś o godz. 8 m. 30 po raz ostatni w teatrze na Pohulance, odbędzie się tylko drugi występ świetnej Rewji Warszawskiej w składzie 20 osób z udziałem znanego baletu Anny Zabojkinej, znakomitej murzynki Arabelli Filds, zwanej „Czarną Mistinguette", Heleny Kamińskiej, artystki „Perskiego Oka", Józefa Redo i Tadeusza Wołowskiego. Własna orkiestra pod kierownictwem W. Siroty i M. Kochańskiego. Na program składa się rewja p. t. „Murzynka wśród białych" w 2-ch aktach i 14 obrazach. Pozostałe bilety na ostatnie przedstawienie nabywać można w biurze „Orbis" do godz. 12-ej a od godz. 2-ej w kasie teatru.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Dzisiejszy debiut.** Dziś w „Mamusi" roli „Leny" debiutuje młoda adeptka sceniczna, rokująca piękne nadzieje artystyczne, p. Wanda Stanisławska córka cenionej poetki miejscowej.

— **Występy Elny Gistedt.** Kierownictwo Teatru Polskiego zapowiada z dniem 18 b. m. występy znakomitej primadonny Elny Gistedt.

— **Teatr Rewja. „Złoty Róg"** ul. Dąbrowskiego 5. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja p. t. „Publiczność ma głos" z A. Cielecką, M. Szczęsną, J. Hellen, M. Dobrowolskim i innymi. Początek o godz. 8 i 10 wiecz.

— **Akademickie koło muzyczne z Warszawy.** We czwartek dnia 17 b. m. odbędzie się w sali teatru „Reduta" na Pohulance koncert Akademickiego Koła Muzycznego z Warszawy w którym wezmą udział: Chór A. K. M. pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, oraz p.p. H. Balińska (skrzypce), M. Czekotowska (śpiew), B. Nietyksza (śpiew), M. Rogowski (recytacja).

Bilety w cenie od 50 gr. do 5-iu zł. są do nabycia w cukierni Czerwonego Sztralla (róg Mickiewicza i Tatarskiej) od poniedziałku codzień od godz. 7-mej do 9-ej wieczór, w dniu zaś koncertu od 12 do 2-giej popołudniu. Część dochodu z koncertu przeznacza się na budowę domu Akademickiego w Wilnie.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
NIEDZIELA 13 maja.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej na całą Polskę. 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, Komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.10. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—15.00. Transmisja odczytów Rolniczych z Warszawy. 15.00—15.15. Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15—17.20. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 18.10—18.35. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis. 18.35—19.00. „O Andrzeju Towiańskim" odczyt z działu „Literatura" wygłosi sekrt. U. S. B. Walentyna Horoszkiewiczówna. 19.00—19.25 Gazetka radjowa. 19.25—19.30. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.30—19.55. „Wilno w II połowie XIX wieku" odczyt z działu „Historja" wygłosi prof. U. S. B. Kazimierz Chodynicki. 20.00—20.25. Transmisja z Warszawy. „Chiny ich przeszłość i teraźniejszość" odczyt wygłosi prof. Bohdan Rychter. 20.30—22.00. Koncert wspólny stacji Wilno i Warszawa. 22.05. Komunikat P. A. T. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK 14 maja.

16.00—16.15. Chwilka litewska 16.15—16.30. Komunikat sportowy. 16.30—16.55. Audycja dla dzieci. „Z ... Zofji" opowie Marja Reuttówna. 16.55—17.20. „Świt idei" odczyt U. S. B. „Filozofja narodowa" wygłosi prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski. 17.20—17.45. „Stanisław Milaszewski" odczyt wygłosi Wi-told Hulewicz. 17.45—18.10. „O astrologji" odczyt wygłosi adj. U. S. B. dr. Stanisław Szeligowski. 18.10—19.00. Koncert popołudniowy wileńskiego Chóru Drukarzy pod dyr. Wacława Mołodeckiego. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00. „Dzieje Niemna" odczyt z działu „Ziemia Wileńska" wygłosi prof. U. S. B. dr. Bronisław Rydzewski. 20.00—20.25. „Moje najciekawsze walki w Europie i Ameryce" odczyt wygłosi Teodor Sztekker. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Próbna transmisja koncertu z Wiednia. 22.05. Komunikat P. A. T.

Sztekker przez radjo.

W nadchodzący poniedziałek, na zaproszenie Wileńskiego Radjo, mistrz Polski Teodor Sztekker o godz. 19 m. 30 będzie mówił o sobie przez mikrofon.

Finałowe walki w cyrku.

Piątkowy wieczór rozpoczął się walką „Maski" z Poschofem. Obaj walczyli ostro, lecz taktownie, ściśle stosując się do obowiązującego regulaminu. „Maska" potężniejszy od Poschofa okazał się jednak dużo gorszym technikiem. Po 20 min. walki nie rozegrano.

Bułgar Ferestanoff walczy wspaniale, jest to sportsmen w każdym calu.

Po niesłychanej szybkiej walce Ferestanoff w 14 min. pokonał Willinga, którego wykreślono z turnieju.

Starcie Sztekkera z Pineckim po 20 min. rezultatu nie dało.

Wieczór uwieńczyło wspaniałe zwycięstwo Bryły nad Prohaską w 19 min. walki.

Dziś, w niedzielę walczą: Sztekker—Bryła, decydująca Ferestanoff — Pinecki i decydująca Maska—Poschoff. Ta ostatnia wywołuje największe zainteresowanie. We wtorek, lub środę rozdanie nagród.

Listy do Redakcji.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Niniejszym upraszam bardzo o umieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma poniższego.

W Wilnie znajduje się osoba (nie wiem nawet jakiej płci) która rozsyła listy, podpisując je mojem imieniem i nazwiskiem. Uprzedzam tę osobę, że w wypadku, gdy będzie ona nadal uprawiać ten niesmaczny żart postaram się ją zdemaskować i oddam pod sąd za podszywanie się pod moje nazwisko.

Kreślę się z poważaniem

1539 *Eddy Malinowa.*

KINA I FILMY

„Dziewczęce łzy".

(„Kinem. Miejski").

Tej samej wytwórni („Celfic") co i poprzedni w tem kinie, trochę „sciągnięty", trochę cokilkuny dość sztuczny (jeśli chodzi o t. zw. „grę" aktorską) i bardzo banalny. Ratują go jedynie bardzo piękne zdjęcia krajobrazowe (widok góry jakiej pięknej i efektowej). Zdjęcia te zebrane z tak ze z akcją, która na tle się rozgrywa (jak to np. w filmie „Bardelys"). Zdjęcia te bowiem są dodatkiem do przypadkowej; piękniej ale niezbędnej dekoracji...

Zmienny wiek.
— Mały, ile masz lat?
— Zależy gdzie.
— ?.
— W domu mam 11, a w autobusie 6.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorjum analityczne. 1346

PENSJONAT „UROCZE WERKI“ pod WILNEM

pokoje z całem utrzymaniem.

Table d'hôte. Otwarcie 15 maja 1928 roku. Zarząd w Wilnie, ul. Dąbrowskiego 10, m. 4.

1552 *Helena Pietkiewiczowa.*

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś ostat. i dzień! Oddawna oczekiwana największa sensacja sezonu. **Miłość Joanny Ney** porywający dramat wg słynnej na całym świecie powieści Jiji Erenburga. W rol. gł.: Edyta JEHANNE, Brygida HELM i Urno HENNING. Tragiczny splot miłości i obowiązku. Prowokacje czrezwyczajek. Zażarte walki między czerwoną a białą armją. Ujawnienie tajemnic agentur sowieckich zagranica. Miłość w krwawych oparach rewolucji. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. 1540

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

JUTRO PREMJERA! Najbardziej atrakcyjny program! Film o niebywał. napięciu sensac. **Zakazana dzielnica Algieru,** wstrząsający dramat z życia awanturników i handlarzy żywym towarem, odsłaniający tajemnice domów rozpusty. Wspaniały międzynarodowy turniej wybitn. sił aktorskich: **Marja Jakobini,** Kamilla HORN, Warwick WARD, Lidja POTIECHINA. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 1541

KINO „Polonja“ Mickiewicza 22.

Dziś! Najwspanialszy superszlagier sezonu, w którym ujrzymy 3 gwiazdy ekranu: ulubieńca kobiet JOHNA GILBERTA (bohater filmów „Wielkiej parady“ i „Symfonji zmysłów“), przepiękną ELEONORĘ BOARDMAN i znan. CAROLA DANE w obrazie p.t.: **Bardelis książę miłości.** Początek o g. 5-ej, ostatni 10.30. 1542

KINO „PICCADILLY“ UL. WIELKA 42

Dziś poraz pierwszy w Wilnie. Tylko dla dorosłych. Wielki film erot.-salon. p.t. **Romans w slepingu...** Wielki dramat towarzyski w 12 akt. Główne role kreuje zespół najśw. artystów: Marcela Albani, Mady Chrystans, Bruno Kastner i Wiktor Jansen. Kabarety! Varjete! Nocne dancingi! Wspaniały dramat wystawowy z nocnego życia współcz. młodzieży. Nadprogram: komedja w 4 akt. Początek o 4, w święta o 1. Ceny nie podwyższone. 1545

KINO „LUX“ ul. Mickiewicza 11.

Dziś największy film świata! **BIAŁE NOCE (Primadonna Jego Cesarskiej Mości).** Monumentalne arcydzieło w 12 aktach z życia carskiej Rosji lat ostatnich, oparte na tle głośnej powieści LAURIDS BRUUNA. Realizacja genjalnego reżysera rosyjskiego DYMITRA BUCHOWIECKIEGO. Hulaszcze orgje oficerów carskiej gwardji. Rewelacyjne szczegóły z za kulis carskiego baletu. Hulanki. Tańce. Tajne rewolucyjne stowarzyszenie. Walki morskie. Rewizja i aresztowania. Rosyjska Akademja Wojskowa. Okropności rosyjskich więzień i t. d. W rol. gł.: LAURA LA PLANTE, Pat o Malley, Raymond Keane, Michał Wawicz i inni. W obrazie udział przyjmuje rzeczywisty zespół carskiego baletu oraz 3000 statystów. Częściowa realizacja w naturaln. kolorach. Początek o g. 4-ej 1543

KINO „EDEN“ ul. Wielka 36.

Tylko dziś od g. 1 do 9 wiecz. seanse kinematograficzne.

Od g. 9-ej wiecz. gościnne występy rosyjskiego teatru „Tard“.

DZIŚ! **KREW NA PIASKU** B. IBANESA. Ceny przystępne—od 50 gr. do 3 zł. 1544

Kino Kolejowe „Ognisko“ (obok dworca kolejowego)

Dziś wielki podwójny program!! I. **Nawrócenie skazańca** wspaniały dramat sensacyjny w 8 akt. 1528

II. **Pirat z miłości** komedja pełna werwy i humoru w 7 akt. W rol główn.: VIOLA DANA, KLAUDJA BROWN I VAN LOAN.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dn. 11 do 15 maja r. b. włącznie będą wyświetlane filmy: **Dziewczęce łzy...** dramat maleńkiego serduszka w 8 akt. W rolach główn.: Sandra Milowanow, Olga Day i Andreé Rolane. Nadprogram: PATHE REVUE Nr 2 w 1 akcie i PATHE JOURNAL Nr 2 w 1 akc. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów o godz. 4-ej. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „MOCARZ ŚWIATA“.

Wszyscy już przekonali się, że fotograficzne aparaty z objektywami

Busch

SĄ NAJLEPSZE

SKŁAD FABRYCZNY **„OPTYK RUBIN“, Wilno**

ul. Dominikańska 17, telefon 10—58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. do 1840 r.). 1550

W sezonie LETNIM

Ameryka, Indje, Japonja i cała zachodnia Europa noszą tylko

Bata

DAMSKIE I MĘSKIE **PANTOFLE LETNIE** RYPS I SATYNY

w 12 rozmaitych kolorach i najmodniejszych fasonów. (Ze stemplem „BATA“ na każdej parze)

PO ZA KONKURENCJA! — : — TANIO I ELEGANCKO! WYKWINTNE I WYGODNE

Do nabycia we wszystkich wileńskich sklepach obuwia.

Specjalne białe luksusowe **OBUWIE TENISOWE**

HURTOWA SPRZEDAŻ **B. RIMINI,** WILNO, Rudnicka 6, tel. 12—20. 1546

Solidnie załatwiamy lokaty gotówki. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 1532-2

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER**

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapja, diatermja, słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—7. 1492

KAPITAŁY z najpewniejszą gwarancją zwrotu lokujemy na dobre oprocentowanie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. tel. 152. 1533-2

Buchalter-kierownik przyjmie posadę i na wyjazd. Wieloletnia praktyka bankowa, handlowa i spółdzielcza. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Administracji sub. K. W. 1519

Jan Bułhak ARTYSTA-FOTOGRAF. Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9 — 6. 1488

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 658

Młyn wodny z ośrodkiem sprzedamy niedrogo lub wydzierżawimy. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1536-1

Cierpisz na: REUMATYZM, ŁAMANIE i t.p.



używaj tylko **„SAPOMENTHOL MATULI“**

Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! Prawdziwy tylko z marką ochronną „PALMA“.

Wytwórca: EUGENJUSZ MATULA

FABRYKA ŚRODKÓW LECZNICZYCH W KRAKOWIE. 1384-6

Wileński Spółdzielczy Bank Ludowy

„Drobny Kredyt“ Gdańska Nr. 1.

Udziela pożyczki pod weksle i zastaw papierów procentowych. Załatwia wszystkie czynności w zakres bankowości wchodzące, przyjmuje na oprocentowanie wkłady i drobne sumy na książeczki oszczędnościowe, **oraz prowadzi sprzedaż DOLARÓWEK na raty.** Przy złożeniu zadatku i 1-szej raty wygrana należy do kupującego. 1538

Najlepsze **instrumenty GEODEZYJNE:**



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i etc.

powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE, Drezno,**

również TAŚMY MIERNICZE i RULETKI w WIELKIM WYBORZE tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym

„OPTYK RUBIN“, Wilno,

Dominikańska 17, telefon 10-58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.) 1549

KONKURS na stanowisko BUCHALTERA,

dobrze obeznanego ze wszelkiemi operacjami bankowemi do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Dziśnieńskiego w Głębokiem. Wynagrodzenie do 400—500 zł. Podania nadsyłać z dołączeniem życiorysu i referencyj. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi 1529

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią mogą być z utrzymaniem. Witoldowa 55, m. 6. 1468-0

ZEGARKI oraz biżuterję reperuję **NAJTANIEJ** M. WYSZOMIRSKI, były majster firmy A. Rydlewski, Wilno, Ostrobramska 13. 1100

LOSY 1-ej klasy 17-ej Polsk. Loterji Państwowej

są jeszcze do nabycia w najszczęśliwszej kolekturze

H. MINKOWSKI Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17.

Centrala w Warszawie, Nalewki 40, tel. 296 35 P. K. O. 3553.

Główna wygrana 700.000 zł.

Ponadto wygrane:	1 na 400.000 zł.	6 po 25.000 zł
	1 „ 300 000 zł	2 „ 20 000 zł.
	2 po 100 000 zł.	20 „ 15 000 zł.
	2 „ 80.000 zł.	38 „ 10.000 zł.
	2 „ 75.000 zł.	68 „ 5.000 zł.
	2 „ 70.000 zł.	115 „ 3 000 zł
	3 „ 50 000 zł.	215 „ 2 000 zł.
	2 „ 40 000 zł.	516 „ 1.000 zł.
	2 „ 35.000 zł.	i wiele, wiele innych wygranych.

Co drugi los musi wygrać! Ciągnienie odbędzie się już 19 i 21 maja.

Ogólna suma wygranych około 24 miljon. zł

Ceny losów: ¼ losu—zł. 10.—; ½ losu—zł. 20.—; 1/1 los—zł 40.—

Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po nadesłaniu zamówienia i wpłaceniu należności na konto w P. K. O. 80 928

Ogólną tabelę 16 ej Loterji można sprawdzić u nas codziennie bezpłatnie.

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ.

H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka 35.

Niniejszem zamawiam do I ej klasy Państw. Loterji Klasowej:

.... losów całych . . . . . po Zł. 40.—
.... połówek . . . . po Zł. 20 —
.... ćwiartek . . . . po Zł. 10.—

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres 1500

Ostrzeżenie!

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że obuwie obcego wyrobu, sprzedawane jest przez niektórych kupców, jako obuwie marki

„CEDE“

przeto prosimy Szan. Publiczność, aby przy nabywaniu obuwia marki „CEDA“, stanowczo zwracała uwagę na markę fabryczną

„CEDA“ wyciśniętą na podeszwie.

Jednocześnie komunikujemy, że powiększyliśmy ostatnio znacznie produkcję naszą, co daje nam możność dostatecznego zaopatrzenia w towar rynku wileńskiego.

Z poważaniem

Fabryka obuwia mechanicznego „CEDA“

Zastępstwo na rejon wileński powierzyliśmy:

p. B. RIMINI, Wilno, Rudnicka 6, telefon 12-20. 1548

Nauczyciel rysunków CH. KONIK 1524-2

z 20-to letnią praktyką w miejscowych gimnazjach **udziela lekcyj rysunków** i przygotowuje do średnich i wyższych szkół w tymże zakresie. Przyjmuje od 5—7 wieczór. Ul. Dobroczynna 4—7.

UWADZE GOSPODYŃ!

Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania od moli, wypróbowany oryginalny proszek japoński „KATOL“, nie mający przykrej jak „Naftalina“ woni. Kufry lub szafy z przechowanem ubraniem należy szczelnie zamykać dla uniknięcia przypływu powietrza.

„KATOL“ radykalnie tępi: mole, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, karaluchy, komary, muchy, muszki na kwiatach pokojowych, mrówki i wszelkie robactwo.

Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 1481-1

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.